M. B. im. W. Cotton

Polska opera narodowa po raz pierwszy w Grecji

„HALKA" KOLEJNYM SUKCESEM

ŁÓDZKICH ARTYSTÓW W SALONIKACH

(Korespondencja własna)

Od poniedziałku mieszkańcy Salonik gorączkowo rozprawiali o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło tereny położone zaledwie 70 km od miasta. Nie miało ono, na szczęście, tragicznych następstw, ale ruchy tektoniczne dały się odczuć w samych Salonikach i wielu z nas obudził w niedzielę rano głuchy grzmot dobywający się z głębi ziemi. Wydarzenie to szybko jednak poszło w zapomnienie ustępując pierwszeństwa prawdziwemu „tematowi dnia" — występom naszego teatru w salonickich „Dimitriach".

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIŚ posiedzenie Sejmu PRL

24 bm. obraduje Sejm PRL. Jest to pierwsze posiedzenie Sejmu po przerwie wakacyjnej — inaugurujące sesję jesienno-zimową.

Dziś Sejm rozpatrzy projekty 3 ustaw. Wszystkie one zostały już przedyskutowane w zainteresowanych komisjach sejmowych których sprawozdania zostaną przedstawione na posiedzeniu parlamentu.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, czwartek 24 października 1974 r. | Rok XXX | Nr 249 (8049) | Cena 1 złoty

XV Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Wzbogacenie programu rozwoju gospodarki żywnościowej i rolnictwa

23 bm. zakończyło obrady w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone problemom dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa.

Podobnie jak w pierwszym dniu, dyskusja koncentrowała się wokół referatu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka pt. „Szybki wzrost produkcji żywności i rozwój rolnictwa — sprawą całego narodu" oraz materiałów i dokumentów przygotowanych na plenum.

W drugim dniu obrad głos zabierali kolejno: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Opolu — **Andrzej Żabiński**, zastępca członka KC PZPR, prezydent m. st. Warszawy — **Jerzy Majewski**, sekretarz KW PZPR w Szczecinie — **Kazimierz Cypryniak**, zastępca członka KC PZPR, robotnica Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Emfor" w Łodzi — **Maria Bukarowicz**, sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — **Kazimierz Baławajder**, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — **Zbigniew Zieliński**, zastępca członka KC PZPR, prezes ZG CRS „Samopomoc Chłopska" — **Jan Kamiński**, sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Stanisław Cieślik**, dyrektor Instytutu Ziemniaka w Koszalinie — **Edward**

(Dalszy ciąg na str. 2)

UCHWAŁA

Komitet Centralny PZPR doceniając wielkie znaczenie gospodarki żywnościowej i rolnictwa dla dalszego rozwoju kraju i polepszania warunków życia ludzi pracy postanawia:

1. Uznać programowy referat Biura Politycznego „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa" i przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka jako wytyczną działania partii.
2. Zalecić rządowi PRL opracowanie długofalowego programu działania oraz założeń planu na lata 1976—80 w dziedzinie gospodarki żywnościowej i wniesienie ich pod obrady Sejmu PRL. W programie tym należy uwzględnić zadania w zakresie rozwoju odpowiednich badań naukowych.
3. Zlecić Klubowi Poselskiemu PZPR, aby wspólnie z Klubem Poselskim ZSL wystąpił z inicjatywą rozpatrzenia przez Sejm rządowego programu oraz podjęcia w tej sprawie uchwały zgodnie z kierunkami ustalonymi na XV Plenum KC.
4. Zobowiązać Komitety Wojewódzkie PZPR do zapewnienia opracowania wojewódzkich programów rozwoju gospodarki żywnościowej.
5. Zobowiązać instancje, a w szczególności Komitety Gminne i organizacje partyjne działające na wsi oraz organizacje partyjne w przedsiębiorstwach i instytucjach obsługi rolnictwa, w przemyśle spożywczym i innych działach gospodarki narodowej pracujących dla potrzeb gospodarki żywnościowej, do rozwijania w oparciu o materiały XV Plenum KC PZPR szerokiej działalności politycznej i organizacyjnej zapewniającej pełne wykonanie zadań wynikających z uchwalonego programu.

Komitet Centralny PZPR zwraca się do wszystkich członków PZPR, ZSL, SD i organizacji młodzieżowych, do bezpartyjnych — do wszystkich ludzi pracy o czynne poparcie programu partii wytężoną i ofiarną pracą mającą na celu dalszą poprawę wyżywienia narodu i wzrostu dobrobytu społeczeństwa.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, październik 1974 r.

XXII Letnia Olimpiada w 1980 r. w Moskwie

Igrzyska XXII Olimpiady Letniej w 1980 roku odbędą się w stolicy ZSRR — Moskwie. Taka decyzja zapadła wczoraj w Wiedniu, gdzie obraduje 75 sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Tak więc po raz pierwszy w historii nowożytnego ruchu olimpijskiego kraj socjalistyczny będzie gospodarzem olimpiady.

Postanowienie MKOl. spotkało się z powszechnym uznaniem i poparciem nie tylko uczestników wiedeńskiej sesji, ale wszystkich prawie działaczy światowego sportu. Moskwa posiada wspaniałe obiekty sportowe i bogate doświadczenia organizacyjne. Nie ulega wątpliwości, że Letnie Igrzyska Olimpijskie w 1980 r. w stolicy ZSRR przejdą do historii, jako jedne z najważniejszych wydarzeń w historii światowego ruchu olimpijskiego.

Zimowe igrzyska w 1980 r. odbędą się w Lake Placid (USA).

T. Bratteli kończy wizytę w Polsce

T. Jaroszewicz zaproszony do Norwegii

Oficjalna wizyta w Polsce premiera Norwegii, Trygve Bratteliego zbliża się ku końcowi.

23 bm. w piątym dniu pobytu premier T. Bratteli złożył wieńce pod pomnikiem obrońców Westerplatte, Cmentarzu Poległych Północy i Stoczni Gdyńskiej. W godzinach południowych premier Norwegii powrócił z Wybrzeża Gdańskiego do Warszawy, gdzie spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami prasy polskiej i zagranicznej.

Wieczorem premier T. Bratteli i jego małżonka wydali obiad na cześć premiera Piotra Jaroszewicza i jego małżonki.

Premier T. Bratteli zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia wizyty w Norwegii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Wyniki wizyty premiera T. Bratteliego sumuje wspólny, polsko-norweski komunikat końcowy. Tekst komunikatu zostanie opublikowany w dniu 24 bm.

H. Kissinger przybył do Moskwy

Jak podała Agencja TASS, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem, 23 bm. przybył do Moskwy sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Jego wizyta ma na celu przedyskutowanie zagadnień interesujących Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Na lotnisku Wnukowo Henry Kissingera powitał minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko oraz inne osobistości oficjalne.

Przygotowania do „arabskiego szczytu"

W stolicy Maroka Rabacie, obradują od wtorku wieczór ministrowie spraw zagranicznych państw Ligi Arabskiej. Ich konferencja, poświęcona jest przygotowaniu do spotkania szefów państw arabskich, które rozpoczyna się 26 października. Będzie to jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych w świecie arabskim w bieżącym roku. Marokańska agencja prasowa informuje, że „szczyt arabski" poświęcony będzie przede wszystkim omówieniu środków i sposobów wyzwolenia ziem arabskich i przywrócenia narodowi palestyńskiemu należnych mu praw. Ponadto szefowie państw arabskich przedyskutują problemy rozwoju gospodarczego świata arabskiego oraz całokształt zagadnień związanych z wykorzystaniem ropy naftowej jako broni politycznej. Przewidziana jest również dyskusja nad stosunkami między państwami arabskimi i Europą zachodnią oraz między światem arabskim i państwami afrykańskimi.

Amnestia dla byłych ministrów w Egipcie

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat ogłosił we wtorek amnestię dla 30 osób, wśród których znajdują się byli ministrowie i szef wywiadu wojskowego z czasów rządów prezydenta Nasera. W 1971 r. osoby te zostały skazane za udział w spisku mającym na celu obalenie prezydenta Sadata.

Prawie 4 miliony dolarów łupem włamywaczy w Chicago

W Chicago dokonano zuchwałego włamania, w wyniku którego w ręce włamywaczy wpadła rekordowo wysoka suma 3.800.000 dolarów gotówką. Rzecznik policji w Chicago oświadczył, że „był to prawdopodobnie jeden z największych napadów w historii USA". Ujawniono, że bandyci włamali się do skarbca, posiadającego betonowe ściany i stalowe drzwi o grubości 30 cm, należącego do przedsiębiorstwa „Armoured Express".

Policja usiłuje obecnie zrekonstruować przebieg włamania i odkryć w jaki sposób bandyci dostali się do skarbca. Włamanie odkryto we wtorek, jednak — zdaniem ekspertów — popełniono je wiele godzin wcześniej, być może nawet w końcu ub. tygodnia. Śledztwo prowadzi 50 detektywów i agentów Federalnego Biura Śledczego (FBI).

Powódź w Słowacji

Ostatnie ulewne deszcze w środkowej i wschodniej Słowacji spowodowały powódź. Rzeki Bodrog, Ipla i Hron w kilku miejscach wystąpiły z brzegów. Woda zalała drogi, pola, zerwała mosty i spowodowała przerwanie pracy w niektórych zakładach. W okręgu środkowosłowackim ewakuowano kilkaset rodzin. 46 tys. ha ziemi uprawnej znalazło się pod wodą. Poziom Hronu w Bańskiej Bystrzycy podniósł się we wtorek do 471 cm, czego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy tego miasta.

Aresztowanie J. Papadopulosa

Jak donosi z Aten Agencja Reutera, w środę rano władze greckie aresztowały byłego prezydenta tego kraju Jeorjosa Papadopulosa oraz trzech członków jego faszystowskiego rządu, który doszedł do władzy w wyniku przewrotu w kwietniu 1967 r. Papadopulos znajdował się w areszcie domowym od 26 września br. Wraz z trzema członkami swego byłego rządu Papadopulos został deportowany na wyspę Hea w Archipelagu Cyklad. Są nimi byli wicepremierzy Stylianos Pattakos i Nicholas Makarezos oraz minister Jeorjos Ladas.

W Kuwejcie eksplodował zbiornik z benzyną

W nocy z wtorku na środę doszło do eksplozji jednego ze zbiorników w składzie benzyny odległym o 45 km od stolicy szejkanatu Kuwejt — miasta o tej samej nazwie. Według opublikowanego komunikatu, 9 osób zostało zabitych, a 4 ranne. Policja wszczęła śledztwo.

Skuteczna metoda wykrywania chorób nowotworowych?

Naukowcy z Instytutu Medycznego w stanie Wirginia wynaleźli — — jak twierdzą — nowy, bardzo prosty sposób szybkiego wykrywania chorób nowotworowych w organiźmie ludzkim. Przeprowadzone przez nich badania pozwoliły wykryć raka w 87 proc. przypadków. Rezultaty tych badań ma przedstawić jeden z naukowców, dr Giovanni Costa na międzynarodowej konferencji walki z rakiem, która odbywa się we Florencji.

Rzecznik Instytutu Medycznego w Wirginii poinformował, że nowa metoda wykrywania raka polega na zaaplikowaniu pacjentowi pastylki zawierającej radioaktywny węgiel. (Carbon-14). Po 24 godzinach pacjent nadmuchuje pojemnik wypełniony specjalną substancją, która pozwala dokładnie określić ilość radioaktywnego kwasu węglowego w wydychanym powietrzu. Wyższa ilość kwasu węglowego w stosunku do przyjętego limitu oznacza, że pacjent prawdopodobnie ma nowotwór.

Badania tego rodzaju naukowcy przeprowadzili na 160 pacjentach w ostatnich 2,5 roku. Są one na razie jeszcze w stadium eksperymentalnym. Dr Costa wyraża nadzieję, że sposób ten zostanie wprowadzony do praktyki w ciągu najbliższych 2 lat. Ma on być skuteczny w wykrywaniu wszystkich rodzajów raka.

Deklaracja praw człowieka uchwalona przez synod

Synod biskupów obradujący w Rzymie od 26 września uchwalił 23 bm. dokument na temat praw człowieka i pojednania. Tekst deklaracji, który nie był przedtem spodziewanie przedstawiony synodowi, został niepoddany pod dyskusję, również w imieniu papieża.

W dokumencie wszyscy uczestnicy synodu, nie wyłączając papieża, zwracają się z apelem „do kościoła i świata, a przede wszystkim do tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska o poszanowanie praw człowieka i o pojednanie".

Dokument podkreśla, że wszyscy ludzie są sobie równi, zaś „w czasach, w których żyjemy, kościół uzyskał najwyższą świadomość tej prawdy". Dokument stwierdza dalej, że „kościół pragnie w czasach współczesnych spełniać rolę czynnika pojednania między narodami" oraz wzywa wszystkich do stałego czuwania nad tym, aby istniejący porządek społeczny odpowiadał wymogom sprawiedliwości. Delegaci hierarchii kościelnej wraz z papieżem potępili też międzynarodowe koncerny oraz fakt, że nastąpiła koncentracja władzy ekonomicznej w ich rękach. Synod potępił też rasizm oraz wojnę.

Uchwalony tekst deklaracji, będący przede wszystkim wyrazem opinii i żądań hierarchii kościelnej z krajów trzeciego świata, uważany jest zgodnie przez obserwatorów za najbardziej zdecydowane postępienie niesprawiedliwości społecznej i jej konsekwencji w płaszczyznach politycznej, gospodarczej i kulturalnej, jakie kiedykolwiek zostało sformułowane w oficjalnym dokumencie kościelnym. Deklaracja mówiąca o pojednaniu między narodami i apelująca o współpracę między wszystkimi ludźmi jest nowym wkładem kościoła w politykę odprężenia i współistnienia.

Bomba w londyńskim „Brooks Club"

W nocy z wtorku na środę w lokalu londyńskiego „Brooks Club" wybuchła bomba zegarowa, raniąc 3 osoby spośród personelu. W momencie zamachu w sąsiednim „Bratts Club" przebywał przywódca Partii Konserwatywnej, były premier Edward Heath. „Brooks Club" położony jest w ekskluzywnej dzielnicy Londynu, St. James w pobliżu Piccadilly i niedaleko od rezydencji królowej-matki.

Wybuch granatów z I wojny światowej

Jak donosi Agencja France Presse z Kapsztadu, 21 rybaków południowoafrykańskich zostało rannych w wyniku eksplozji dwóch granatów z iperytem, które wyłowili oni w swoich sieciach. Granaty pochodziły z czasów pierwszej wojny światowej i wybuchły po wyciągnięciu ich na pokład łodzi rybackiej. Stan 7 rybaków jest ciężki. Wszyscy ranni cierpią na poważne poparzenia i zaburzenia oddechowe.

Handel „żywym towarem"

W stolicy Gwatemali wykryto międzynarodowy gang, który trudnił się przemycaniem kobiet z Gwatemali i Sakwadoru, przez Meksyk do Stanów Zjednoczonych. Jeden z ujętych członków gangu przyznał się, że organizacja ta pod płaszczykiem pomocy w znalezieniu kobietom z krajów Ameryki środkowej dobrej pracy w Stanach Zjednoczonych, w rzeczywistości trudniła się „sprzedażą" tych kobiet do USA jako robotnic, a także... prostytutek.

CO DZIEŃ NIESIE

W 297 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.16, zajdzie zaś o godz. 16,24.

Imieniny obchodzą

Marcin, Rafał, Boleczest

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe niewielkie opady. Temperatura maksymalna w dzień ok. 9 st. C. Wiatry umiarkowane z południa.

Jutro zachmurzenie na ogół duże. W nocy możliwe przymrozki. Ciśnienie o godz. 21 — 737,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1795 — Trzeci rozbiór Polski.
1942 — Akcja GL na „Cafe Club", „Mitropę" i drukarnię „Nowego Kuriera Warszawskiego"

1964 — Proklamowanie niepodległości Zambii

Taka sobie myśl

Nie ma zdradliwszego siedla nad ładną główkę, osadzoną nad pustą piersią i złym sercem.

Uśmiechnij się

— Uuu... Baśce tatuś założył już książeczkę mieszkaniową i Jacek tylko z nią teraz bawi się w dom.

XV Plenum KC PZPR
zakończyło obrady

(Dokończenie ze str. 1)

Kapsa, przewodniczący ZG Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej — **Tadeusz Haładaj,** sekretarz KW PZPR w Kielcach — **Józef Stański,** dyrektor Instytutu Sadownictwa — prof. **Szczepan Pieniążek,** członek KC, sekretarz CRZZ — **Irena Sroczyńska,** zastępca członka Biura Politycznego, min. rolnictwa — **Kazimierz Barcikowski,** członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Lublinie — **Piotr Karpiuk,** zastępca członka KC, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kamienniku w woj. opolskim — **Michał Jakubiec,** zastępca członka KC PZPR, rolnik ze wsi Lututów woj. łódzkie — **Kazimierz Górny,** członek KC, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Zdzisław Kurowski,** sekretarz KW PZPR w Olsztynie — **Leon Kłonica,** prof. WSR w Krakowie — **Franciszek Kolbusz,** min. przem. chemicznego — **Jerzy Olszewski,** zastępca członka KC PZPR, red. nacz. „Chłopskiej Drogi" — **Mieczysław Rógś Świostek** oraz wojewoda gdański — **Henryk Śliwowski.**

Zabierając głos na zakończenie dyskusji, w której udział wzięło ogółem 30 działaczy, I sekretarz KC PZPR stwierdził, że zgłoszone w toku obrad wnioski i propozycje pozwolą na wzbogacenie programu rozwoju gospodarki żywnościowej i całego naszego rolnictwa. Edward Gierek wyraził — w imieniu Komitetu Centralnego partii — słowa uznania i podziękowania wszystkim działaczom partii, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, działaczom państwowym, bezpartyjnym aktywistom, ludziom nauki, którzy swą wiedzą i doświadczeniem wnieśli cenny wkład w przygotowanie obecnego czwartego w tym roku plenarnego posiedzenia KC PZPR oraz członkom zespołu, który przygotował materiały na XV Plenum KC PZPR.

Plenum podjęło uchwałę.

W toku obrad I sekretarz KC PZPR Edward Gierek poinformował Komitet Centralny o aktualnych działaniach partii i państwa zmierzających do pogłębienia procesu międzynarodowego odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym w myśl jednolitej linii politycznej wspólnoty socjalistycznej.

Edward Gierek przedstawił również rezultaty swej niedawnej, oficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

* ✦ *

Materiały z XV Plenum KC PZPR zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie przygotowywanym przez „Książkę i Wiedzę".

Wystąpienia na Plenum
przedstawicieli Łodzi i ziemi łódzkiej

ZBIGNIEW ZIELIŃSKI — I sekretarz KW PZPR w Łodzi podkreślił, że przedstawiony przez Biuro Polityczne program rozwoju gospodarki żywnościowej uznany został przez społeczeństwo łódzkie jako wyraz konsekwentnego działania kierownictwa partii i rządu na rzecz lepszego zaspokajania społecznych potrzeb i wzrostu poziomu życia ludzi pracy.

Utrzymaniu wysokiej dynamiki produkcji, zwłaszcza zwierzęcej w woj. łódzkim sprzyjać będą — jak stwierdził mówca — rozwijane intensywnie różnorodne formy zespołowego działania na wsi oraz zacieśnianie kooperacji między rolnikami indywidualnymi i PGR, spółdzielniami produkcyjnymi i kółkami rolniczymi, jak również organizowanie gospodarstw specjalistycznych.

W celu jak najlepszego wykorzystania zwiększonych dostaw surowców rolniczych niezbędne jest dalsze przyśpieszenie rozbudowy zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. W tej dziedzinie zamierza się preferować przede wszystkim te branże, których produkcja wpływać będzie na wzbogacenie wyboru artykułów żywnościowych i kształtowanie pożądanych zmian w strukturze spożycia.

MARIA BUKAROWICZ — zastępca członka KC PZPR robotnica w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Emfor" w Łodzi mówiła, że spotkania z załogami łódzkich zakładów odbywające się przed plenum, dowiodły, jak rozpatrywane obecnie problemy są niezmiernie ważne szczególnie dla kobiet pracujących.

Dążąc do zwiększenia produkcji żywności musimy równocześnie zwracać uwagę na wzrost dostaw i wzbogacenie wyboru produktów przystosowanych do szybkiego przyrządzania, które byłyby powszechnie dostępne. Słusznie poświęcamy coraz więcej uwagi kształtowaniu racjonalnego wzorca wyżywienia. Popularyzacji tych problemów powinny jednak więcej uwagi poświęcać środki masowego przekazu, a także szkoły.

Jedna z najbardziej skutecznych form ulżenia kobietom pracującym w obowiązkach domowych absorbującym wiele czasu i sił jest rozwój stołówek przyzakładowych, szkolnych i studenckich, a także popularnych jadłodajni wydających w godzinach obiadowych posiłki po niższych cenach. Powinno się przyjąć zasadę, aby w każdym osiedlu mieszkaniowym przynajmniej jeden lokal gastronomiczny świadczył takie usługi.

SZCZEPAN PIENIĄŻEK — dyrektor Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach zwrócił uwagę na możliwości wzbogacenia naszego jadłospisu owocami i warzywami. Spożycie tych produktów jest w Polsce — jak dotychczas — niedostateczne, ale potencjalne możliwości produkcyjne sadownictwa i warzywnictwa mogą zapewnić spożywanie przez każdego statystycznego Polaka 60 kg owoców i 120 kg warzyw w 1980 r. Wymaga to jednak nie tylko wzrostu produkcji. Potrzebna jest zmiana tradycyjnych polskich wzorców żywienia, co jest rzeczą trudną, ale możliwą. Wskazuje na to przykład innych krajów. W kształtowaniu gustów żywnościowych większą niż dotąd rolę muszą spełniać środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja i właściwa reklama.

IRENA SROCZYŃSKA — członek KC PZPR, sekretarz CRZZ wyraziła pogląd, że kształtowanie racjonalnej struktury spożycia musi uwzględniać również zachodzące w naszym społeczeństwie zmiany w zapotrzebowaniu na żywność, wynikające z aktywizacji zawodowej kobiet i konieczności odciążenia ich od pracochłonnych czynności związanych ze sporządzaniem posiłków. Straty czasu z tym związane wynikają często z niezbyt sprawnej organizacji pracy handlu, złej lokalizacji sklepów spożywczych, nienadążania z ich budową w nowo powstających osiedlach mieszkaniowych, niesprawnej jeszcze obsługi i niedostatecznej kultury sprzedaży, niedorozwoju takich form sprzedaży jak zamówienia z dostawą do domu itp.

KAZIMIERZ GÓRNY — zastępca członka KC PZPR, rolnik z powiatu Wieluń. Mówiąc o sprawach, na których — w odniesieniu do produkcji rolnej — koncentruje się obecnie uwaga wiejskich organizacji partyjnych, zaliczył do nich: pogłębienie procesów specjalizacji gospodarstw, powiązań kooperacyjnych i upowszechnienie zespołowych form pracy w rolnictwie. Te bowiem nowoczesne metody organizacji pracy zapewniają nie tylko wzrost produkcji towarowej, ale także lepsze wykorzystanie środków stawianych do dyspozycji rolników przez państwo.

Drugi dzień obrad konferencji naukowej ekonomistów

Wiedza najlepszym doradcą w zarządzaniu

Niezwykle dynamiczny rozwój gospodarczy w kraju pociąga za sobą nie mniej szybkie przemiany w zakresie struktur ekonomicznych i gałęziowych. Ma to daleko idące następstwa w całości życia społeczno-gospodarczego.

Wiemy, choćby z pobieżnych obserwacji jak ogromne skutki ma powstanie w regionie o monostrukturze rolniczej, choćby jednego, dużego zakładu produkcyjnego.

W procesie wzrostu i zmian strukturalnych gospodarki musi być przestrzegany np. warunek zgodności międzyregionalnych proporcji strukturalnych, z przestrzennymi proporcjami strukturalnymi każdego regionu. Wiąże się to m.in. z zapewnieniem możliwie najlepszych warunków socjalno-bytowych i przyrodniczych, efektywnego wykorzystania zasobów miejscowych (przyrodniczych i ludzkich), w połączeniu z regionalnym wykorzystaniem majątku trwałego i nakładów inwestycyjnych.

Nie ulega też wątpliwości, że przede wszystkim centralne sterowanie podażą dóbr spożycia o charakterze ogólnokrajowym, zapewnia radykalne i szybkie przekształcanie struktury konsumpcji w regionach. Skuteczność tego sterowania zależy jednak głównie od zabezpieczenia ludności wszystkich regionów funduszu nabywczego, co wiąże się z kolei z nowymi miejscami pracy.

Gospodarka to jak widać system różnych połączonych, nie znoszących próżni i błędów w funkcjonowaniu. Ale by system ten działał trafnie, musi być od momentu perspektywicznego planowania, aż do bieżących korektur, nieustannie opierany o głębokie, rzetelne badania ekonomiczne.

Nasze uczelnie ekonomiczne, coraz szerzej biorą na siebie zadania w zakresie doradztwa i ekspertyz fachowych. **Trwające w Łodzi obrady trzeciej już z kolei konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Ekonomiki Produkcji UŁ, są widomym tego świadectwem. Każdy z 75 referatów dotyczy analizy któregoś z istotnych procesów zachodzących w gospodarce krajowej.** Od tematów ogólnych, w rodzaju: „Planowanie społeczne w PRL", czy „Oddziaływanie na strukturę konsumpcji w regionie", do szczegółowych, jak np.: „Przemiany strukturalne gazownictwa w PRL".

Warto przy tym odnotować, że udział łódzkich ekonomistów w dorobku konferencji, jak świadczy o tym ilość i tematyka prezentowanych prac, będzie bardzo poważny.

M.KR.

Przedstawiciel ambasady ZSRR
z wizytą w Łodzi

Wczoraj przybył do Łodzi radca ministra ambasady ZSRR w Polsce — Oleg Brykin. Radzieckiego gościa przyjął sekretarz KW PZPR — Zb. Faliński. Następnie Oleg Brykin złożył wieńce pod pomnikiem Braterstwa Broni w parku im. Poniatowskiego, zwiedził ZPDz. „Dresso" i Centralne Laboratorium Dziewiarstwa. W trakcie pobytu w CLDz. odbyło się spotkanie z aktywem ZD TPPR ze Śródmieścia. Przedstawiciel ambasady ZSRR spotkał się także z młodzieżą XXXI LO.

„Halka" kolejnym sukcesem

(Dokończenie ze str. 1)

Fama o sobotnim spektaklu „Kniazia Igora" błyskawicznie rozeszła się po mieście i już na godzinę przed rozpoczęciem niedzielnego przedstawienia zgromadził się przed teatrem tłum osób usiłujących bądź to kupić bilety od miejscowych „koników", bądź też z prawdziwie południowym temperamentem sforsować drzwi. Trudno powiedzieć, jak to się w końcu zakończyło, faktem jednak jest, że w rezultacie zajęte były na widowni nawet wszystkie miejsca stojące. I jak w sobotę, tak i w niedzielę spektakl „Kniazia Igora" podbił bez reszty salonicką publiczność. Owacyjnymi oklaskami przyjmowano każdy popis solistów występujących tego dnia: Elżbiety Niziołowej, Jerzego Jadczaka, Antoniego Majaka, Andrzeja Saciuka, Izabeli Kobus, Jana Kunerta. Burza braw nagrodziła artystów baletu za „Tańce połowieckie" oraz orkiestrę, którą prowadzi Zygmunt Latoszewski. Z dużą niecierpliwością i zainteresowaniem oczekiwaliśmy następnego wieczoru, kiedy to po raz pierwszy na scenie greckiego teatru miała być wystawiona „Halka" Stanisława Moniuszki. Wszyscy zastanawialiśmy się, czy problem, jaki zawiera libretto tej opery, zostanie właściwie zrozumiany przez publiczność grecką. Sytuacja kobiet w Grecji, zwłaszcza w Salonikach, nie zmieniła się niemal od stuleci. Do szczególnych wyjątków należą tu kobiety zajmujące samodzielne stanowiska, a i wtedy widoczna jest różnica w ich prawach i przywilejach w stosunku do mężczyzn, chociażby w wysokości pobierania wynagrodzenia. Czy więc tragedia Halki, skrzywdzonej przez mężczyznę dziewczyny, znajdzie zrozumienie w mentalności miejscowej widowni?

Pierwsza burza gromkich braw rozległa się już po prawdziwie koncertowo wykonanej uwerturze pod batutą Bogusława Madeya. A potem aria po arii, scena po scenie rozpalały temperament widowni, która prawdziwym entuzjazmem przyjęła żywiołowo wykonane przez artystów baletu mazura i tańce góralskie. Po opadnięciu kurtyny po ostatnim akcie kolejny sukces łódzkich artystów nie podlegał już żadnej dyskusji. Długo i entuzjastycznie dziękowano solistom tego przedstawienia: Kirze Andrea, Tadeuszowi Kopackiemu, Jerzemu Jadczakowi, Zdzisławowi Krzywickiemu, Izabeli Kobus, Tomaszowi Fitasowi, a przede wszystkim kierownikowi muzycznemu przedstawienia i dyrygentowi Bogusławowi Madeyowi, który z prawdziwą maestrią prowadził orkiestrę i dzięki któremu muzyka Moniuszki z pewnością na długo pozostanie w pamięci greckich melomanów.

Pomimo iż próby i przedstawienia zabierają całe niemal dni, każdy z nas poświęca wolne chwile na zwiedzanie starożytnych zabytków Salonik. Jedną z największych atrakcji turystycznych miasta jest górująca nad okolicą Bazylika św. Demetriusza z V w. wzniesiona w miejscu, gdzie w roku 305 naszej ery zginął on męczeńską śmiercią z rozkazu cesarza Galeriusza. Na głównej ulicy Salonik zachowały się szczątki Łuku Triumfalnego Galeriusza wzniesionego na cześć cesarza po zwycięskich wojnach z Persami. Nie wszyscy również wiedzą, że właśnie z Salonik wyruszyli w IX wieku bracia Cyryl i Metody, by jako apostołowie nauczać narody słowiańskie.

Największą atrakcją, jaką przygotowali organizatorzy festiwalu dla naszego zespołu, była wycieczka do miejscowości Pella, ówczesnej stolicy Aleksandra Wielkiego i miejsca, z którego wyruszył on na podbój Azji. Wygodnymi „Mercedesami", mając za przewodnika pana Aleksandra Lambrianidisa, najmłodszego brata „Agenta nr 1" — Jerzego Szajnowicza, jechaliśmy dawnym wojennym szlakiem Aleksandra Wielkiego mijając po drodze siedzibę bogów greckich, górę Olimp, kurhany-grobowce wojowników macedońskich, cyprysowe gaje i plantacje bawełny. Po godzinie jazdy dotarliśmy do celu zakłócając klaksonami, terkotem kamer filmowych i tranzystorami ciszę miejsca, gdzie przed tysiącami lat tu właśnie Arystoteles nauczał młodziutkiego Aleksandra i gdzie dojrzały już Aleksander Wielki budował potęgę swego panowania. Dziś pozostały na tym miejscu przytłaczające swoją powagą i majestatem tylko ruiny kolumn jońskich, pojedyncze głazy i cudownie zachowane kolorowe mozaiki z dawnych pałacowych ogrodów i basenów kąpielowych. I może właśnie dlatego, że tak brutalnie i hałaśliwie wkroczyliśmy w zaczarowany świat Hellady wszyscy wracaliśmy do Salonik jakby onieśmieleni, bardziej zamyśleni i wzruszeni.

STANISŁAW DYSBARDIS

Dalsze wyjaśnienia oskarżonych w procesie Z. Marchwickiego

23 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach wznowiony został proces przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o dokonanie 14 zabójstw kobiet i usiłowanie popełnienia dalszych 6 morderstw. W sprawie tej odpowiada jeszcze 5 współoskarżonych.

W dalszym ciągu wyjaśnienia składał Jan Marchwicki — brat Zdzisława, któremu w akcie oskarżenia, oprócz szeregu innych czynów przestępczych, zarzuca się głównie nakłanianie do dwóch zabójstw. Oskarżony przedstawił przebieg swojej pracy zawodowej oraz przyczyny zwolnienia go z ostatniego miejsca zatrudnienia. Podał także szczegóły swojej choroby, po złamaniu nogi w listopadzie 1969 roku. Usiłował on przekonać zespół sądzący, iż w dniu 4 marca 1970 r. nie mógł być w pobliżu miejsca zbrodni ponieważ nie pozwalała mu na to jego choroba. Z dokumentów dotyczących przebiegu leczenia, jak również z wyjaśnień oskarżonych Józefa Kilmczaka i Zdzisława Flaka na sali sądowej oraz z zeznań złożonych przez świadków podczas postępowania przygotowawczego wynika, iż oświadczenia Jana Marchwickiego są kłamliwe, gdyż w okresie poprzedzającym dokonanie zabójstwa mógł już chodzić i widziano go poza domem.

24 bm. dalszy ciąg procesu.

Satelita
dla radioamatorów

Amerykańska agencja do spraw aeronautyki i badania przestrzeni kosmicznej (NASA) wystrzeli 29 bm. na orbitę okołoziemską, znacznie ulepszonego, sztucznego satelitę przeznaczonego dla radioamatorów. Za pośrednictwem satelity „Amsat-Oscar 7" radioamatorzy z najbardziej odległych zakątków kuli ziemskiej będą mogli utrzymywać łączność krótkofalową.

Kronika wypadków

● Godz. 8.05 skrzyżowanie ul. ul. Tuwima i Wodnej. Na skutek trzymania bliskiej odległości motorniczy tramwaju 24/5 spowodował zderzenie w tył osobowego „Fiata", a ten z kolei uderzył w stojący przed nim samochód — również „Fiat". Pasażerka tramwaju Barbara K. doznała stłuczenia żeber i pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

● Godz. 9.05 skrzyżowanie ul. ul. Armii Czerwonej i Sarniej. Raptownie wszedł na jezdnię i wpadł na bok „Stara" Andrzej P., który doznał stłuczenia barku. Pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

● Godz. 10.05 ul. Obrońców Stalingradu 33. Raptownie wyszedł na jezdnię i wpadł na bok „Moskwicza" Bolesław F., doznając złamania obojczyka.

● Godz. 13.30 skrzyżowanie ul. ul. Żeromskiego i M. Skłodowskiej. Zeszła raptownie na jezdnię Józefa B. wprost pod jadący motocykl WSK. Piesza ze stłuczeniem głowy przebywa w szpitalu Pogotowia Ratunkowego.

● Godz. 14.30 ul. Aleksandrowska 14. Weszła na jezdnię zza stojącego autobusu 14-letnia Halina W. i wpadła pod jadący autobus „San". Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Kopernika.

● Kierowca samochodu osobowego „Zastava", który 18 bm. o 14.50 na ul. Traktorowej 78 udzielał pomocy kobiecie potrąconej przez „Fiata" 5276 IO proszony jest o zgłoszenie się w WKRD MO ul. Władysława Bytomskiej 60, pok. 17, tel. 516-62. (m)

MAŁY LOTEK

11, 13, 15, 18, 30

wylosowana banderola: 687221

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Nasi chłopcy na medal
Polska—ZSRR 3:2 na MŚ w Meksyku

Wspaniale wystartowali w decydującej próbie polscy siatkarze na MŚ w Meksyku pokonując w pierwszym meczu finałowym silną reprezentację ZSRR 3:2 (16:14, 9:15, 15:6, 12:15, 15:7).

Mecz był wyjątkowo zacięty. Oba zespoły rzuciły na szalę zwycięstwa wszystkie swoje atuty. Polacy którzy niczym burza przeszli przez rundę półfinałową kończąc wszystkie pojedynki zwycięstwami zademonstrowali w meczu wczorajszym ze Związkiem Radzieckim doskonałą kondycję oraz skuteczniejszą grę w ataku i obronie.

Również zacięty przebieg miały pozostałe dwa mecze finałowe. Mistrzowie IO w Monachium Japończycy pokonali Rumunię 3:2 (15:6, 12:15, 16:18, 15:6, 15:1), a wicemistrz Olimpiady reprezentacja NRD zwyciężyła CSRS 3:2 (14:16, 15:10, 15:10, 11:15, 15:7). Tak więc końcowy układ pierwszej trójki finałowej tabeli tegorocznych MŚ jest nadal sprawą otwartą.

Tabela po pierwszej rundzie

1. Japonia	1:0	3—2	73—48
2. POLSKA	1:0	3—2	76—57
3. NRD	1:0	3—2	67—61
4. CSRS	0:1	2—3	61—67
5. ZSRR	0:1	2—3	57—76
6. Rumunia	0:1	2—3	46—73

Drugi mecz finałowy nasz zespół rozegrał dziś nad ranem z CSRS niestety nie byliśmy w stanie podać rezultatu bowiem mecz trwał jeszcze kiedy oddawaliśmy gazetę do druku, z NRD (również w nocy z 24—25 bm.) 26.X. Polska spotka się z Rumunią.

W sobotnim dniu MŚ odbędzie się tylko jedno spotkanie w którym zmierzą się Polska z Japonią. Ułożenie takiego programu związane jest z prośbą telewizji Japonii, która transmitować będzie ten pojedynek. Zdaniem obserwatorów rezultat meczu Polska—Japonia zadecyduje o tytule mistrza świata.

* ✦ *

W finale „B" turnieju kobiet (o miejsca 7—12) Polki pokonały w Monterrey w pierwszym meczu Kanadę 3:0 (15:9, 15:12, 15:11). Nasze siatkarki powinny zakończyć boje finałowe na I miejscu zdobywając tym samym 6 miejsce w świecie.

W pierwszych spotkaniach finału „A" kobiet padły wyniki: Rumunia — Węgry 3:0, Japonia — NRD 3:0, ZSRR — Korea Płd. 3:0.

Gimnastyczne MŚ w Warnie
Polki dopiero na 10 miejscu

Nadzieje na to, że polskie gimnastyczki ćwiczeniami w układach dowolnych poprawią swą pozycję zajmowaną na półmetku konkursu zespołowego mistrzostw świata w Warnie, spaliły na panewce.

W środę Polki zawiodły. W ostatecznej klasyfikacji dały się wyprzedzić jeszcze Bułgarkom i zajęły ostatecznie dziesiąte miejsce w klasyfikacji zespołowej. Oznacza to stratę jednej pozycji w porównaniu z rozgrywanymi w 1970 r. mistrzostwami świata w Lublanie.

L. Matraszek jako najlepsza z Polek osiągnęła w wieloboju 70,55 pkt. Nie daje to przedtem 9 pkt., a to jest obecnie norma światowego poziomu.

Pierwsze tytuły mistrzowskie przypadły w środę wielkim faworytkom — reprezentantkom ZSRR. Wicemistrzyniami świata zostały zawodniczki NRD, a brązowe medale zdobyły Węgierki.

Komplet widzów w Sportowym Pałacu Warny z zapartym tchem obserwował błyskotliwe ćwiczenia w układach dowolnych zaprezentowane przez całą szóstkę radziecką, młode gimnastyczki NRD, a także niektóre czołowe zawodniczki innych zespołów. Drużyna radziecka jeszcze raz, wbrew przewidywaniom fachowców, okazała się klasa dla siebie. L. Turiszczewa i O. Korbut elektryzują widzów każdym występem. Turiszczewa ćwiczy z kolosalną elegancją, a Korbut olśniewa swymi technicznymi „fajerwerkami".

Wysokie dziewczęta

urodzone w 1961 r. i młodsze którym marzy się sława B. Niemczykowej czy M. Kopczyńskiej mogą zgłaszać się do działu sportowego Pałacu Młodzieży (ul. Tuwima 4a) w poniedziałki i środy od godz. 16 oraz we wtorki od godz. 17.

Niepowodzenia polskich zespołów w pierwszych meczach II rundy pucharowej

✶ Skromna zaliczka chorzowskiego Ruchu
✶ Gwardia bez szans w spotkaniu rewanżowym

Niefortunnie wystartowały do drugiej rundy rozgrywek w europejskich pucharach polskie drużyny. Mistrz Polski, chorzowski Ruch, wywalczył na swoim boisku niezbyt wysokie zwycięstwo nad mistrzem Turcji Fenerbahce (Stambuł) 2:1 (0:1).

Jeszcze w gorszej sytuacji znalazła się stołeczna Gwardia, która po wczorajszej wysokiej porażce na Stadionie Wojska Polskiego z PSV Eindhoven 1:5 (0:3) stoi raczej na straconej pozycji w meczu rewanżowym PZP.

A oto krótkie relacje z obu wczorajszych spotkań.

Ruch—Fenerbahce (Stambuł) 2:1 (0:1)

Bramki dla Ruchu uzyskali: **Kopicera** (46 min.) i **Beniger** (62 min.), dla Fenerbahce — **Niyazi** (38 min.).

Skromnego zwycięstwa mistrza Polski nie można uznać w żadnym przypadku za rezultat korzystny w ostateczny rozrachunku, jeśli chodzi o ewentualny awans do trzeciej rundy rozgrywek o KPE. Z tego, co pokazał mistrz Turcji na chorzowskim boisku wynika, iż u siebie za 2 tygodnie będzie niezwykle groźnym i wymagającym przeciwnikiem. **Jeśli chorzowianie podobny styl gry zaprezentują w Stambule 6 listopada br., to nie mają co marzyć o końcowym sukcesie. Być może inny zgoła przebieg miałoby wczorajsze spotkanie w Chorzowie, gdyby napastnicy Ruchu celniej strzelali. Zarówno Chojnacki, Marx jak i pozostali jego koledzy fatalnie pudlowali. Na nic więc zdała się przewaga „niebieskich", która nie przyniosła oczekiwanych korzyści.**

Kiksy Chojnackiego (którego po przerwie zastąpił młody Wira) oraz niecelne strzały Benigera i Marxa sprawiły, iż w szeregi Ruchu wkradła się zbytnia nerwowość, która skwapliwie wykorzystali goście mądrze rozgrywając piłkę i zwalniając grę w środkowej partii boiska.

A oto wyniki innych meczów pucharowych rozegranych wczoraj:

Gwardia—PSV Eindhoven 1:5 (0:3)

Bramki dla PSV zdobyli: **Deykers** (15 min.), **Lubse** (18 min.), **Van der Kerkhof** (21 min.), **Van der Kuylen** (60 min.) i **Dawidczyński** (samobójcza w 69 min.). Honorowego gola dla Gwardii uzyskał z karnego **Małkiewicz** w 69 min.

Jednego tylko 7-tysięczna rzesza stołecznych kibiców futbolu, która zajęła miejsca na trybunach Stadionu WP nie może żałować. Niepredko pewnie zobaczą oni futbol na takim poziomie, jaki zaprezentowali wczoraj w pojedynku z Gwardią piłkarze przodownika tabeli ekstraklasy holenderskiej PSV Eindhoven. Potwierdziły się więc wiadomości o wysokiej klasie tego zespołu, który z powodzeniem można porównać do sławnego Ajaxu w najlepszych jego latach.

Opinia ta znalazła zresztą pełne potwierdzenie na boisku. **Styl gry gości był niepodobny do tych, jakie zwykliśmy oglądać na naszych boiskach. Stała zmiana pozycji, niezwykle precyzyjne i szybkie podania, fantastyczne przyspieszenie, skuteczna gra na całej szerokości boiska — to najważniejsze walory zademonstrowane przez PSV na warszawskim stadionie.**

Gwardia nie miała w tym pojedynku prawie nic do powiedzenia. Momentami wydawało się, że Holendrzy odbywają trening przed kolejnym meczem o mistrzostwo ekstraklasy. **W zespole polskim jedynie Małkiewicz momentami demonstrował w miarę dojrzały futbol. Wysoka porażka sprawiła, że gwardziści swój wyjazd na mecz rewanżowy do Holandii mogą li tylko potraktować jako wycieczkę krajoznawczą.**

PUCHAR UEFA

◆ Derby County — Atletico Madryt 2:2 (1:1).
◆ Hiberian Edynburg — Juventus Turyn 2:4 (0:1).
◆ Twente Enschede — Racing White Molenbeek 2:1 (1:1).
◆ Ajax Amsterdam — FC Antwerpia 1:0 (0:0).
◆ Dynamo Drezno — Dynamo Moskwa 1:0 (1:0).
◆ Borussia Moenchengladbach — Olimpique Lyon 1:0 (1:0).
◆ Dinamo Bukareszt — FC Koeln 1:1 (0:1).
◆ Raba Eto Gyoer — Fortuna Duesseldorf 2:0 (1:0).
◆ Partizan Belgrad — Portadown (Irl. Płn.) 5:0 (2:0).

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

◆ Anderlecht — Olimpiakos Pireus 5:1 (3:1).
◆ Bayern Monachium — FC Magdeburg 3:2 (0:2)
◆ Feyenoord Rotterdam — FC Barcelona 0:0.
◆ HJK Helsinki — Atvidaberg 0:3 (0:1).
◆ Ujpest Dozsa — Leeds United 1:2 (1:2).
◆ Hajduk Split — St. Etienne 4:1 (1:1).
◆ Cork Celtic — Ararat Jerewan 1:2 (0:1).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

◆ Eintracht Frankfurt — Dynamo Kijów 2:3 (1:1).
◆ Carl Zeiss Jena — Benfica Lizbona 1:1 (0:1)
◆ Avenir Begen — Crvena Zvezda 1:6 (0:3)
◆ Liverpool — Ferencvaros 1:1 (1:0).

KLASA WOJEWÓDZKA

W zaległym meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej ŁKS II zremisował z Piotrcovią 1:1 (0:1).

Stroniarz trenerem Wisły

Obowiązki trenera pierwszoligowego zespołu krakowskiej Wisły pełni od dwóch dni H. Stroniarz — wychowanek Garbarni, występujący potem w stołecznej Legii a u schyłku kariery zawodniczej także w zespole „białej gwiazdy".

H. Stroniarz jeszcze jako piłkarz skończył studia zaoczne na krakowskiej WSWF, a potem przez rok przebywał na stażu w USA, występując w jednym z południowych zespołów piłkarskich w Chicago.

Po powrocie do kraju Stroniarz trenował bramkarzy Wisły i pełnił obowiązki asystenta J. Steckiwa. **O roszadzie na trenerskim fotelu Wisły zadecydowały prawdopodobnie ostatnie niepowodzenia drużyny w ekstraklasie.** Prawdopodobnie Steckiw zajmie się szkoleniem piłkarzy Hutnika (N. Huta).

Brak wody w kranie wywołuje prawdziwy kataklizm w domowym życiu. Rośnie sterta rzeczy do przepierki, a w zlewozmywaku piramida brudnych naczyń. Po wodę na herbatę czy do mycia trzeba biegać do zakonspirowanego gdzieś hydrantu. Niewiele mniejszym nieszczęściem jest brak ciepłej wody.

Kran, z którego po przekręceniu kurka leci woda, zimna i gorąca do wyboru, stał się nieodzownym elementem miejskiego — jak na razie — życia. Ta wygoda określa dość bezwzględnie stopień cywilizacji, dobrobytu. Niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę, jak bardzo zmieniły się w tym względzie obyczaje, choć nie tak dużo upłynęło... wody od 1949 roku, kiedy na statystycznego obywatela w mieście przypadało 95 litrów wody na dobę, gdy w roku ubiegłym już blisko trzy razy tyle. Ponieważ nie we wszystkich miastach są wodociągi, statystyka wyodrębnia specjalną kategorię mieszkańców miast korzystających z wodociągów; oblicza się jednak, że średnia ilość wody na mieszkańca Polski przekracza 333 litry dziennie.

Ta średnia, przemnożona przez lokatorów każdego nowego mieszkania, bloku czy dzielnicy wyznacza rozmiary popytu na „usługi wodociągowe".

Woda - artykuł codziennego użytku

Rozwój życia gospodarczego i społecznego, w tym szczególnie szybko zwiększająca się liczba mieszkańców miast, dyktują potrzebę budowy i rozbudowy coraz nowych ujęć wody, urządzeń uzdatniających oraz sieci rozprowadzającej. Przypomnijmy tylko ważniejsze inwestycje ostatnich trzydziestu lat.

Powstał zbiornik wody w Goczałkowicach na zaopatrzenie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, zbudowano wodociąg w Kobiernicach dla Bielska-Białej oraz w Tomaszowie, dwie magistrale doprowadzające wodę do Łodzi oraz wodociąg Sulejów — Łódź. Powstały zakłady wodociągowe na rzece Dłubni i Rudawie pracujące dla Krakowa. W Warszawie rozbudowano wodociąg centralny i rozpoczęto budowę wodociągu praskiego. Nowy zakład wodociągowy na Dębcu zasila Poznań, itd. Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że w każdym większym mieście coś się w tej dziedzinie wydarzyło i ułatwiło życie mieszkańcom.

Woda jako produkt niezbędny do życia trafia również w związku z przygotowywanym nowym prawem wodnym — na posiedzenie Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.

Zmniejsza się stopniowo rozpiętość między potrzebami na wodę, a ich zaspokojeniem. Przeznaczone na obecne pięciolecie sumy na poprawę zaopatrzenia w wodę stanowią trzykrotność nakładów z lat 1965—1970 i siedmiokrotność tych, które poszły w pięcioleciu 1956—1960.

Rzecz zresztą nie tylko w inwestycjach. Ważne jest również współdziałanie przedsiębiorstw produkujących wodę, prawidłowe gospodarowanie wodą, zwłaszcza w przemyśle, ochrona wód przed zanieczyszczeniem.

A z tym bywa zupełnie źle. Jak wynika z materiałów NIK — ponad 1000 większych zakładów przemysłowych całkowicie, a 380 częściowo odprowadza ścieki poprodukcyjne do kanalizacji miejskiej. Zdarza się, że taki zakład absorbuje wszystkie możliwości kanalizacji, w związku z czym oczyszczalnie komunalne nie mogą tej masie zanieczyszczeń sprostać; stąd coraz częstsze zanieczyszczenia wód powierzchniowych, które są jednym z większych źródeł zaopatrzenia.

Na domiar złego zakłady przemysłowe nie respektują zarządzeń w sprawie stosowania zamkniętego obiegu wody — za to bardzo chętnie podłączają się do do sieci komunalnej likwidując własne ujęcia.

„Chlorówa", „fenolówa" — to popularne określenie na wodę naszą codzienną. To o smaku i zapachu — a przecież kolor cieczy z kranu bywa równie urozmaicony. Badania potwierdzają nasze organoleptyczne podejrzenia, stwierdzają bowiem, iż stan fizykochemiczny i bakteriologiczny wody pitnej pogarsza się nieustannie.

333 litry na głowę

Program zaopatrzenia ludności miast w wodę, opracowany ostatnio przez Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska sięga roku 1990. Uwzględnia on m. in. procesy migracyjne ludności, założone w planach rozmiary budownictwa i jego standard — oraz kilka innych czynników, składających się na coraz większe zużycie wody. Wstępnie szacuje się, że o ile w 1975 r. niewiele ponad cztery piąte ogółu ludności miast będzie korzystało z wodociągów — to za lat szesnaście odsetek ten wzrośnie do 94 proc.; oznacza to, że z wodociągów będzie korzystało 22,1 mln osób, a więc o 6,4 mln więcej, niż w roku ubiegłym. Dzienna „dawka" wody wzrośnie w tym czasie z 380 litrów na koniec przyszłego roku, do 500 litrów w roku 1990. W sumie cały program, obejmujący lata 1971—1990, zakłada wydanie na ten cel 154,5 mld zł. Są to zamierzenia naprawdę ogromne — suma ta stanowi przecież równowartość pięciu niemal ośrodków wielkości Huty im. Lenina.

Dopóki jednak nie powstaną nowe ujęcia, dopóki nie ułoży się tysięcy kilometrów wodociągów — każdy, we własnym, dobrze pojętym interesie, powinien zadbać o przestrzeganie najprostszych reguł korzystania z wody. Polska zalicza się do krajów raczej ubogich w wodę — w przeliczeniu na jednego mieszkańca zasoby te wynoszą niewiele ponad jedną trzecią średniej europejskiej. Tak więc gospodarować wodą trzeba mądrze i oszczędnie, gdyż w przeciwnym razie po prostu jej zabraknie.

Dla każdego użytkownika zaostrzenie dyscypliny oznacza obowiązek zamknięcia kranu, gdy wypływ wody nie jest potrzebny oraz powiadomienie administracji o cieknącym kranie czy nieszczelnej spłuczce. Tą bowiem drogą ucieka wciąż jeszcze dziesiąta część dostarczanej wody — może właśnie tej, której akurat zabrakło?

KANDYDACI

Marysia Beresińska w towarzystwie koleżanek — K. Słoniewskiej i B. Krawczyk.

Maria Beresińską robi wrażenie dziewczyny skromnej, spokojnej i zrównoważonej. W swoim kolorowym fartuszku z emblematem ZPB im. J. Marchlewskiego wygląda na uczennicę, a przecież łącznie z nauką w przyzakładowej szkole ma już 4-letni staż i opinię dobrej pracownicy.

Sekretarz Eugeniusz Michalak mówi w jej obecności: **Marysia jest najmłodszą pomagaczką w tkalni, co nie przeszkadza, że mimo swoich 20 lat jest prawą ręką mistrza. Nie było na nią jeszcze ani jednej skargi. Skromna i koleżeńska. Nie pali** — dodaje z naciskiem w głosie, co ma oznaczać, że tak samo wysoko ceni u młodych brak nałogów jak dobrą robotę.

Dziewczynę cieszy ta dobra, wyrażona głośno opinia, ale tyle pochwał naraz speszyło ją. Sekretarz nie kończy jednak na tym i mówi dalej: **Jej zespół obsługujący 40 krosien, zdobywa co kwartał pierwsze miejsce w produkcji. A premie eksportowe... Ile pani ostatnio otrzymała?**

— Sześćset złotych — odpowiada i milknie.

Maria Beresińska wraz ze stu czterdziestu paru innymi młodymi ludźmi z Zakładów im. J. Marchlewskiego kandyduje do partii. Wśród tej sporej gromady zdecydowaną większość stanowią robotnicy. Jak podano mi w Komitecie Zakładowym PZPR, na stu przyjmowanych do partii pracowników dziewięćdziesięciu dziewięciu jest robotnikami.

Rozmawiałem z kilkoma kandydatami. Chciałem dowiedzieć się kim są, jakie ukończyli szkoły, co robią w ZPB im. J. Marchlewskiego, czy zadowoleni są w pracy? W zakładowej organizacji partyjnej, podobnie jak w całej partii, trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Jest to okres sumowania dorobku i wytyczania planów. To także okazja do oceny pracy partii z młodzieżą. Dlatego też w „Marchlewskim" podczas rozmów z kandydatami mówiliśmy sporo o motywach wstąpienia do partii, o planach i nadziejach z tym związanych, jak również o modelach i wzorach dla robotniczej młodzieży.

Brygadzista Jan Pawelek z przędzalni średnioprzędnej, pracujący z żoną w jednej sali produkcyjnej, powiedział krótko: **Z polityką partii, ułożsamiam swoje plany życiowe, a chcąc je wykonać, niezależnie od zrobienia wielu innych rzeczy, muszę również dużo pracować społecznie. Lubię pracę społeczną i wiem, że w szeregach naszej organizacji partyjnej będę miał szerokie pole do działania.**

Były frezer w „Wifamie", a obecnie nastawiacz w „Marchlewskim" 25-letni Czesław Groberek podobne motywy streścił w innych słowach: **Przekonany jestem, że idziemy dobrą drogą. Rozwija się nasz kraj i rośnie stopa życiowa społeczeństwa. Nie chciałbym, aby to wszystko dokonywało się bez mojego udziału.**

Działać w kolektywie, brać udział we wszystkich ważnych wydarzeniach — to z kolei powody wstąpienia do partii brakarek Barbary Skierkowskiej i Jadwigi Sobczak oraz pracownic administracji Krystyny Słoniewskiej i Bożeny Krawczyk.

Podstawowe organizacje partyjne, pod których opieką ci młodzi ludzie odbywają kandydackie staże, starają się pomóc im w spełnieniu potrzeb, wyrażających się chęcią społecznego działania. Powierzają im doraźne lub długoterminowe zadania. Do najprostszych a zarazem najbardziej wdzięcznych zadań należy utrzymywanie stałych kontaktów ze starszymi członkami partii. Trudniejszym obowiązkiem jest inspirowanie czynów społecznych i stały udział w tych czynach. Prostym, zdawałoby się, zadaniem, a jednak bardzo trudnym w praktyce, jest ciążące na kandydatach tak samo jak na wszystkich członkach partii zadanie przodowania w pracy. Wywiązuje się z niego bardzo dobrze nie tylko Maria Beresińska. Nie ustępują jej na krok dziewczęta z innego wydziału — Barbara Skierkowska i Jadwiga Sobczak.

Nic też dziwnego, że kiedy pada pytanie, kto dla tych dziewcząt stanowi wzór do naśladowania, odpowiadają, rozglądając się po zakładzie, że takim wzorem jest dla nich ta lub inna starsza wiekiem współtowarzyszka — pracująca szybko, czysto i dobrze, a przy tym koleżeńska, wesoła, bezstronna. W sumie — dobra praca, prawy charakter, a dla niektórych jeszcze — głęboka wiedza, to cechy, które zawsze budzą respekt, podobają im się najbardziej i powinny być, ich zdaniem, naśladowane.

Dziewczęta i chłopcy, z którymi rozmawiałem, nie mają swojego Pawki Korczagina, nie mają swoich bohaterów życiowych. Tak mi przynajmniej mówili. Być może nie powiedzieli wszystkiego, może już z tego wyrośli, a może współczesność nie dała młodzieży swojego bohatera? Może też patrzą po prostu praktycznie na świat, a wyrazem takiego spojrzenia jest wzorowanie się nie na książkowych, zmyślonych przecież czasami bohaterach, lecz na żywych, otaczających ich ludziach.

Ale pochodzenie wzorów nie jest chyba aż tak ważne. Ważniejsze jest to, że robotnicza młodzież w ZPB im. Marchlewskiego ma takie wzory i czerpie z nich. Myślę więc, że zakładowa organizacja partyjna na pewno mieć będzie pożytek z ludzi noszących obecnie kandydackie legitymacje PZPR.

Ireneusz Kampinowski

Foto — A. Wach

Działać w kolektywie, brać udział we wszystkich ważnych wydarzeniach — to dewiza Jadwigi Sobczak, Barbary Skierkowskiej i Jana Pawelka.

Fot.: A. Wach

Dr Ullmann był pierwszy

Tak modne dzisiaj w medycynie przeszczepy „zainaugurował" w 1902 roku znakomity uczony pochodzenia węgierskiego, dr Imre Ullmann z Wiednia. Do niedawna sądzono, że był on Austriakiem, dopiero ostatnio stwierdzono, że urodził się w Pecs, o czym świadczą księgi metrykalne. Rodzice wysłali dobrze zapowiadającego się syna do Wiednia, gdzie znajdował się najlepszy w monarchii austro-węgierskiej uniwersytet.

Po ukończeniu studiów medycznych dr Ullmann specjalizował się w klinice wiedeńskiej, później zaś współpracował w Paryżu z Pasteurem. Pierwszą na świecie transplantację (nerek u psa) zademonstrował w wiedeńskim Towarzystwie Lekarskim. Jego praca otworzyła drogę do dalszych operacji tego rodzaju. Dr Ullmann zmarł w 1937 roku. Do końca życia utrzymywał kontakt z miastem rodzinnym. Dla uczczenia sławnego obywatela miasto Pecs ufundowało niedawno tablicę na murach gimnazjum, które ukończył. Figuruje tam obok innych nazwisk wybitnych absolwentów szkoły.

Prawo i życie

Z. Tarnowska

Grochem o ścianę

Chodzi o cwaniaka, który przeprowadził się do nowego mieszkania wybudowanego w przyznanym mu lokalu na pracownię krawiecką. Zamknął pokój w starym mieszkaniu na kłódkę, uniemożliwił dostęp do łazienki byłej żonie i córkom (jest też tam niemowlę) i uważa, że obydwa mieszkania należą mu się bez żadnej wątpliwości. Urząd Dzielnicowy wyprowadził go z błędu, ale prawno-społeczna argumentacja nie trafiła do spryciarza. Odwołał się do Miejskiej Komisji Lokalowej powtarzając wierutne kłamstwa, które przytoczyłam w pełnym niemal brzmieniu w poprzednim artykule. (Sprytna głowa pod dwoma dachami).

W czerwcu Komisja Lokalowa poprosiła byłą żonę. Odbyło się coś w rodzaju rozprawy wyjaśniającej. Helena K. została poinformowana przez Komisję Lokalową, że otrzyma wkrótce odpowiedź po wizycie złożonej tam 14 czerwca (pismo, którym ją wezwano do MKL nosi datę 27 maja i opatrzone jest numerem 388/74). Nie otrzymała do tej pory.

Stefan K. wyprowadził się definitywnie z pokoju w mieszkaniu przy ul. Wschodniej 74 i zamieszkał w swojej rozbudowanej wytwórni pracowni. We wrześniu była żona napisała prośbę do redakcji o pomoc w urzędowym uregulowaniu sprawy. Istnieją bowiem wszystkie warunki ku temu, żeby spryciarza wymeldować z poprzedniego miejsca zamieszkania. Odpowiednie pismo przekazaliśmy do Urzędu Spraw Wewnętrznych, a ten natychmiast przesłał sprawę do kompetentnego terenowi wydziału Urzędu Śródmieścia. Redakcja została także natychmiast o tym poinformowana. W Wydziale Dzielnicowym sprawa ugrzęzła. Podano powód: Stefan K. odwołał się do Miejskiej Komisji Lokalowej, a ta nie wydała jeszcze decyzji...

Ładnie. W ten sposób można więc sprawę w nieskończoność i sprzyjać poczynaniom spryciarzy. I dlatego ośmielę się spytać Miejską Komisję Lokalową: **czym kieruje się nie załatwiając oczywistej sprawy? Od czerwca do końca października było dosyć czasu na udzielenie „petentowi" odmownej odpowiedzi, tym bardziej, że rzecz cała była jasna jak słońce. Wystarczyło powtórzyć uzasadnienie Wydziału Dzielnicowego „Tworzenie oddzielnych mieszkań ze wspólną używalnością kuchni dla rozwiedzionych małżonków jest społecznie szkodliwe. Wydział odmawia Ob. K. podziału mieszkania".**

Uważam, że najwyższy czas ku temu, żeby zaszufladkowaną przez urzędników sprawę ekshumować i załatwić. Tak jak zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Brak energicznego działania nie dotyczy tylko sprawy Stefana K. Administratorka podała mi kilka innych przykładów urzędowej „bezradności". W domu przy ul. Sienkiewicza 40 jeden z lokatorów wspólnego chociaż podzielonego mieszkania zaanektował sobie pokój opuszczony przez innego lokatora. Zrobił to wbrew decyzji Urzędu Dzielnicowego drogą włamania. I chociaż stało się to w lutym br. — nikt nie wyciąga z tego konsekwencji, mimo że administratorka natychmiast zawiadomiła o włamaniu, załatwił natychmiast Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu m. Łodzi sprawę wymeldowania mieszkającego bez meldowania bratanka Stefana K., a jego ucznia krawieckiego. Trzeba było do tego aż Wydziału Urzędu Miasta, bowiem dzielnicowy nie kwapił się, mimo energicznych starań do załatwienia sprawy.

Podobno pan M. postępujący bezprawnie i zasługujący na karę prawem lokalowym przewidzianą — odwołał się do ... Miejskiej Komisji Lokalowej. Od lutego do października odwołania nie załatwiono. Lokator kpi sobie z „władzy", komornego nie płaci, administratorkę przepędza.

Na ul. Wschodniej 74, w tym samym domu, w którym mieszkają była żona i córki Stefana K. — usunięto dopiero po trzech latach lokatorów — alkoholików, którzy nie płacili komornego i dewastowali mieszkanie, do tego stopnia, że w całym pionie fekalia wypływały z urządzeń sanitarnych lokatorom na mieszkania.

Mamy takich wypadków dziesiątki. Zastanawia w nich brak reakcji ze strony władz lokalowych. W ostatnim „Prawie i Życiu" — tygodniku prawno-społecznym — opisana jest wstrząsająca sprawa ilustrująca brak reakcji i błędne decyzje wydawane przez władze lokalowe. Autorka artykułu pisze we wstępie, że sprawy mieszkaniowe w zasadzie nie nadają się do publicznej interwencji, jednak nie można milczeć wówczas kiedy ludzka krzywda jest zbyt oczywista a bezduszność niektórych ogniw administracji rażąca. Byłoby to wbrew dziennikarskiemu obowiązkowi.

Decyzje sprzeczne z prawem, z racjami społecznymi jak też opieszałość i bezduszność w załatwianiu nabrzmiałych społecznie spraw — podważają autorytet władzy. A nam chodzi przecież o wzmacnianie tego autorytetu. Czy urzędnicy pewnych ogniw świadomi są faktu, że współdziałają w tym procesie? Czy też może o ich świadomość niczym o przysłowiową ścianę odbijają się grochem obywatelskie i prasowe wezwania o wcielanie w życie obowiązujących norm prawnych, społecznie słusznych?...

303-04 WTU odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 — 11

50 PROCENT ZNIŻKA

Ł. Z.: Czy lekarzowi pracującemu w Instytucie Medycyny Pracy przysługuje 50 proc. zniżka na PKP. Niektórzy pracownicy zatrudnieni w instytucie otrzymują bowiem legitymacje uprawniające do ulgowych przejazdów koleją.

RED.: 50-procentowa zniżka na przejazdy kolejowe przysługuje jedynie niektórym pracownikom Akademii Medycznej i jest zależna od tego, jakie stanowisko pracownik zajmuje i według jakich przepisów jest wynagradzany. Zatrudnionym w charakterze lekarza i wynagradzanym według stawek należnych tej grupie pracowników, jak wyjaśnia Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia brak jest podstaw do przyznania zniżki kolejowej. (h)

O JAKIE KIOSKI CHODZI?

CZYTELNIK Z TEOFILOWA „C": Na Teofilowie „C" na całej trasie linii „26" i „25" kioski „Ruchu" otwierane są w niedziele dość późno, bo dopiero w godzinach 7.30—8. Teraz jesienią, takie późne otwieranie nie jest może zbyt uciążliwe dla większości mieszkańców. Natomiast latem, gdy masowo opuszczali miasto, nie mogli z tego powodu zaopatrzyć się w świeżą prasę. Mam akurat taki rodzaj pracy, że często i w niedziele muszę być o 7.30 w pracy. I wówczas mam kłopoty z nabyciem prasy, papierosów, bądź biletu autobusowego.

RED.: Z wyjaśnień dyrekcji „Ruchu" wynika, że łódzkie kioski, czynne są w niedziele od godz. 7 do 19. Połowa z nich faktycznie korzysta — zgodnie z harmonogramem — z wolnych popołudni, ale dopiero po godz. 14. Być może, któryś z kiosków, nie stosuje się do ustalonych godzin handlu, lecz nie wiedząc o jaki kiosk konkretnie chodzi, nie można było zarzutu dokładnie sprawdzić. (g)

ZAROBKI EMERYTA PO PODWYŻCE PŁAC

Z. H. i INNI: 1 sierpnia uległy podwyżce najniższe renty i płace. W informacji prasowej na ten temat znalazło się następujące zdanie: „W odpowiedniej proporcji podwyżka obejmie też płace pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Np. na pół etatach przysługiwać będzie 50 proc. wynagrodzenia lub dodatku obliczonego w stosunku do wynagrodzenia za pełny wymiar czasu pracy".

Jak w związku z tą informacją wygląda sprawa rencistów zatrudnionych na 1/2 etatu i zarabiających 750 zł + 40-złotowy dodatek?

RED.: Tak jak dotychczas, gdyż ich wynagrodzenie nie uległo przecież podwyżce. Podwyżką zostali objęci tylko ci pracownicy, których zarobki były niższe niż 1200 złotych miesięcznie. Natomiast jeśli rencista lub emeryt był zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin na stanowisku, na którym wynagrodzenie za pełny etat nie przekraczało 1200 zł, to po regulacji płacy nie utraci on uprawnień do świadczeń z ZUS nawet wtedy, gdyby jego obecne wynagrodzenie wraz z dodatkiem przekraczało nieco 750 złotych miesięcznie.

Postanowienie to dotyczy jednak tylko tych rencistów, którzy byli zatrudnieni w momencie regulacji najniższych uposażeń, tj. 1 sierpnia br. (h)

POCZTA czytelników DŻ

JAK DOSTAĆ SIĘ DO DOMU?

Mieszkamy przy ul. Olimpijskiej na Retkini, a pracujemy na Dąbrowie. Musimy więc dojeżdżać autobusami linii 61 i 69. Nie jest to łatwo, zważywszy, że pierwszy autobus kursuje co pół godziny i już na krańcówce zapełnia się po brzegi. Dużo dogodniej byłoby więc dojeżdżać drugim kursującym co parę minut, cóż kiedy nawet w godzinach największego szczytu bieg jego kończy się przy ul. Elektoralnej.

Ale kłopoty z dojazdami do pracy to nie wszystko. Drugim dodatkowym utrudnieniem jest zamknięcie przejazdu od ul. Obywatelskiej do Olimpijskiej, bo rozpoczęto tu roboty drogowe. Piszemy świadomie rozpoczęto, gdyż po usypaniu wielkiej góry piachu i ułożeniu wysokich krawężników prace przerwano. Po ostatnich deszczach jezdnia zamieniła się w grząskie błoto. Do domów można przejść suchą nogą tylko po krawężnikach, ale to wyczyn dla akrobatów. Kobiety wracające do domu z siatkami pełnymi zakupów i prowadzące w dodatku dzieci za rękę z konieczności muszą tonąć w błocie. A najlepsze w tym wszystkim to, że od dwóch miesięcy nie widać tu nikogo pracującego. Jeżeli więc po Waszej interwencji nic się nie zmieni grozi nam, że przez całą zimę dostępu do naszych nowoczesnych domów bronić będzie grząskie bagno. (h)

i mieszkańców ul. Olimpijskiej

ZANIM RADOŚĆ Z SERC NIE ULECI

Do młodzieży zwracacie się z prośbą, aby opisywała swoje wspomnienia z obozów i kolonii. Ale może zainteresują Redakcję przeżycia z rajdu uczestników, pamiętających czasy sprzed wojny. Tej pierwszej oczywiście. Nie mogę tak dokładnie operować latami, bo wśród rajdowców były również kobiety. A one, jak wiadomo, co rok, są o dwa lata młodsze.

No, ale do rzeczy. Otóż na dwa i pół dnia wywieziono nas w Beskid Wyspowy — Rabka, Mszana Dolna, Limanowa, Jezioro Rożnowskie. W planie było zdobycie takich szczytów jak Luboń Wielki, Szczebel, Lubogoszcz, Śnieżyca, Jaworz.

Tylko tych dwóch ostatnich nie „zaliczyliśmy". No cóż, lata już nie te. Opisać nie umiem, jak było pięknie. Urok gór po prostu nas oczarował. Życie darowało nam kilka pięknych chwil. Jest to zasługa Rady Terenowej Kultury Fizycznej i Turystyki w Łodzi. Rozesłano do przedsiębiorstw komunalnych, działających w województwie, zaproszenie do udziału w rajdzie. Koszt wyniósł 200 zł, z czego połowę pokryły rady zakładowe.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować organizatorom w imieniu tych, którzy na rajdy rzadko są zapraszani — zanim nie uleci radość z serc naszych.

Nina Urbaniak
Aleksandrów Łódzki

MIGAWKI DLA WSZYSTKICH

Jazda naszymi tramwajami rzadko należy do przyjemności, a zwłaszcza w godzinach szczytu, który trwa niemal cały dzień. Pasażerowie miejskich tramwajów posiadający migawki nie muszą przynajmniej poszukiwać w kieszeniach biletów. Za to na liniach podmiejskich starym zwyczajem obowiązują bilety miesięczne, które trzeba każdorazowo przedziurkować w kasowniku. Nie jest to łatwa operacja w przepełnionym, kołyszącym się wozie, a do tego i kasowniki nie zawsze są w najlepszym stanie.

W związku z tym proponuję, by w nadchodzącym nowym roku dyrekcja MPK wprowadziła migawki również i na linie podmiejskie, co przyczyniłoby się do spokojnego przejazdu bez scysji z władzami kontrolnymi w przypadku złego skasowania a pasażerowie uniknęliby niepotrzebnego tłoku i przepychania się ku kasownikom.

A. K.

od i do CZYTELNIKÓW

Rozdrobniony urobek i spóźnione zakupy

Od dwóch lat składy opałowe sprzedają węgiel bez ograniczeń, a co najmniej od kilkunastu prasa, radio i WPHO zachęcają klientów by nie odkładali zakupów opału na ostatnią chwilę. Klienci przyjmują jednak te apele ze stoickim spokojem i dopiero jesienne deszcze i chłody skłaniają ich do szturmu na bramy składów opałowych. Lecz, że szturmujących jest wielu, terminy dostaw jesienią wydłużają się coraz bardziej — i jak uskarżają się Czytelnicy — w śródmiejskich składach sięgają końca grudnia, a w peryferyjnych nawet stycznia przyszłego roku.

Co kryje się za tak długimi terminami — dopytują się z niepokojem Czytelnicy. Przecież wzmożone zapotrzebowanie na węgiel w okresie jesienno-zimowym jest zjawiskiem oczywistym i składy powinny wreszcie przygotować się do tego. Czyżby więc była to zapowiedź ograniczenia dostaw? Nic podobnego. Jak podaje prasa centralna Zjednoczenie Handlu Opałem przewiduje, że zapotrzebowanie klientów na węgiel będzie w br. od 800 tys. do miliona ton większe niż w roku ubiegłym i zostanie w pełni zaspokojone. Spore zapasy węgla są też zgromadzone w łódzkiej hurtowni. Skąd zatem tak niezwykle odległe terminy dostaw?

Otóż stąd, że przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich środków transportu, tj. wynajętych wozów konnych, prywatnych samochodów, samochodów PTHW oraz własnego taboru WPHO udaje się przewieźć z hurtowni do składów 15 tys. ton węgla miesięcznie, a poza tym wciąż sięgając po ten sam transport trzeba dostarczyć węgiel ze składów do domu klientom.

Ale długie terminy dostaw, na które jakoś dotąd Łodzi nie udało się znaleźć skutecznego remedium nie są jedyną bolączką, na którą wskazują nasi korespondenci. Niezadowolenie ich budzi i fakt, że składy z reguły oferują teraz bardzo rozdrobniony węgiel, podczas, gdy wszyscy przywykli oceniać wartość opału według jego wielkości.

Tymczasem jak wyjaśnia WPHO na to zjawisko nie ma rady, gdyż obecnie węgiel wydobywany jest przy pomocy urządzeń mechanicznych — kombajnów górniczych. Kombajny te obok wielu zalet mają jedną wadę, a mianowicie dają urobek bardzo rozdrobniony. W tej sytuacji rynek wewnętrzny jest zaopatrywany w 70 proc., w orzech I i II, o wielkości ziaren od 40 do 80 mm i 25 do 50 mm. Oczywiście na rynek trafia i węgiel grubszy, tak preferowany przez odbiorców, lecz w ilościach mniejszych niż wynosi zapotrzebowanie na niego. Jak więc obchodzić się z tym drobnym węglem, a przede wszystkim ze znajdującym się w nim miałem, aby spalanie przynosiło jak najlepsze wyniki?

Trzeba po prostu nauczyć się nim palić, bo jak twierdzą fachowcy nawet drobny węgiel odpowiednio spalony jest wydajniejszy od tak bardzo poszukiwanych kęsów. Jak to robić? Po lekkim zwilżeniu wsypać go na rozżarzony grubszy węgiel, na którym to podłożu skupia on się w bryłę i spala doszczętnie.

Rzadko jednak użytkownicy węgla stosują ten prosty i stary sposób.

Wprowadzając na rynek inny niż dotychczas towar każde przedsiębiorstwo stara się zapoznać klienta z jego walorami, nauczyć go obchodzenia się z nim, ale te dobre obyczaje handlowe obce są widać WPHO. A przecież w sytuacji, gdy składy dysponują dużą ilością rozdrobnionego węgla należałoby wydrukować odpowiednią ilość ulotek zapoznających nabywców ze sposobami spalania drobnego opału. Mieści to się na pewno w granicach możliwości i kosztuje mniej niż stałe utarczki z klientami.

Już po napisaniu tych uwag dowiedzieliśmy się, że dyrekcja WPHO, aby skrócić terminy oczekiwania na węgiel zwróciła się do Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług i uzyskała dodatkowe pojazdy do dowozu węgla. Dzięki temu, jak przekonaliśmy się z wyrywkowych rozmów z punktami opałowymi, czas oczekiwania na węgiel skrócił się o kilka tygodni. I np. w ub. poniedziałek dostawy zamiast na koniec grudnia gwarantowano na 11 grudnia. (h)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ODMAWIAJĄ WYDANIA LEGITYMACJI

NAZWISKO I ADRES ZNANE REDAKCJI: Wiadomo, że nauczyciele korzystają z 50-procentowej ulgi na przejazdy PKP. Tym przywilejem objęci są również współmałżonkowie. Ja jednak nie chociaż moja żona jest na Politechnice Łódzkiej pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Po prostu odmówiono jej wydania dla mnie legitymacji, upoważniającej do zniżki kolejowej. Ciekawe, skąd się wzięła ta „dyskryminacja"?

RED.: Z nieporozumienia, które na pewno zostało już wyjaśnione. Postarał się o to łódzki oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego, który poprosiliśmy o zajęcie się sprawą. Otóż pouczył on dział osobowy PŁ, że zgodnie z treścią art. 31 Karty Praw i Obowiązków Nauczycieli... również i nauczycielowi akademickiemu w służbie czynnej i po przejściu na emeryturę lub rentę inwalidzką oraz współmałżonkom przysługuje prawo do korzystania z ulgi taryfowej przy przejazdach kolejami. (g)

Instytucje wyjaśniają

„Inka" już i w Łodzi

Nawiązując do felietonu „Pamiątka z Krynicy" mówiącym o braku kawy „Inka" w łódzkich sklepach, Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego wyjaśnia, że braki wynikły z niedostatecznych dostaw. Obecnie jednak w IV kw. sytuacja uległa znacznej poprawie, bo poza zakontraktowanymi dostawami nasze miasto uzyska 15 ton tego tak poszukiwanego artykułu.

Wyjaśnienie to otrzymaliśmy w pierwszych dniach bież. miesiąca i z przyjemnością konstatujemy, że istotnie zaopatrzenie poprawiło się gdyż w wielu sklepach „Inka" tak jak w innych województwach stoi na półkach i czeka na klientów. (h)

Kodeks pracy (3)

Ochrona przed rozwiązaniem umowy

Kodeks Pracy przewiduje rozwiązanie umowy o pracę także i bez wypowiedzenia. Jest to szczególnie dotkliwa kara, gdyż wiąże się z utratą wielu przywilejów pracowniczych. Właśnie dlatego przepisy kodeksu przyznają wszystkim pracownikom daleko idącą ochronę.

Wyjaśnijmy najpierw, kiedy zakład może rozwiązać umowę ze skutkiem natychmiastowym. Otóż tylko w tym przypadku, gdy pracownik dopuścił się poważnego przewinienia, naruszając tym podstawowe obowiązki pracownicze. Zakłócił spokój i porządek w swoim miejscu pracy, opuścił je bez usprawiedliwienia, albo przyszedł nietrzeźwy lub spożywał alkohol w czasie pracy, popełnił nadużycia przy korzystaniu z ubezpieczeń społecznych bądź z innych świadczeń socjalnych, utracił uprawnienia konieczne do wykonywania zawodu, popełnił przestępstwo oczywiste lub stwierdzone prawomocnym wyrokiem, które uniemożliwia pracę na danym stanowisku.

Jednakże rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie miesiąca od uzyskania przez zakład wiadomości o winie, uzasadniającej zwolnienie z pracy.

Dyrektor zakładu, podejmując decyzję w sprawie rozwiązania umowy w tym trybie wpierw musi zasięgnąć opinii rady zakładowej, powiadamiając ją o przyczynie zwolnienia. W przypadku, gdy rada zakładowa ma w tej sprawie zastrzeżenia, wyraża o niej swoją opinię, nie później jednak niż w ciągu 3 dni.

Rozwiązanie umowy z członkiem rady zakładowej lub delegatem związkowym, może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody nadrzędnej instancji związkowej.

Zakład może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia również z przyczyn nie zawinionych przez pracownika, jeżeli jego niezdolność do pracy wskutek choroby trwa dłużej niż 3 miesiące, a zatrudniony był w tym zakładzie, krócej niż 6 miesięcy.

Nie można natomiast rozwiązać umowy bez wypowiedzenia w przypadku nieobecności pracownika, który sprawuje opiekę nad dzieckiem, bądź przebywa na odosobnieniu ze względu na chorobę zakaźną, w okresie pobierania z tego tytułu zasiłku.

W miarę możliwości, zakład powinien ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, z przyczyn nie zawinionych, zgłosi swój powrót do zakładu, niezwłocznie po ustaniu tych przyczyn.

Zakład, wypowiadając umowę o pracę bez wypowiedzenia powinien podać przyczynę, uzasadniającą jej rozwiązanie. Tym zaś pracownikom, z którymi rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka komisja odwoławcza do spraw pracy.

G. B.

Śladem dobrej roboty

Bardzo spodobała mi się decyzja władz handlowych zezwalająca działkowiczom na wolne dostawy wyhodowanych na swych poletkach nadwyżek do zakładów gastronomicznych czy innych tego typu placówek żywienia zbiorowego. Nie wiem jak to zagrało w praktyce, sądzę natomiast, że już sama decyzja zasługuje na aplauz i uznanie.

Wychodzi ona bowiem naprzeciw szczególnie w tym właśnie roku dużemu zapotrzebowaniu na jarzyny, wśród których zwłaszcza niedostatek ogórków i pomidorów daje się dotkliwie we znaki.

Ciągnąc dalej tę nowatorską myśl, ośmielam się zaproponować kolejne, również odpowiadające potrzebom społecznym rozwiązanie. Czy nie można byłoby wyznaczyć, w odpowiednich ku temu miejscach, legalnych punktów sprzedaży działkowych płodów rolnych dla zwykłej, detalicznej klienteli, wśród której zwłaszcza pracujące kobiety przyjęłyby to z zadowoleniem.

Nieliczne bowiem i dość daleko rozlokowane targowiska nie dla wszystkich stanowią dogodne miejsce szybkiego czynienia zakupów. Tzw. zaś „dziki handel" uliczny przysparza stróżom porządku publicznego aż nadto kłopotów ze strony zarówno handlujących kobiet jak i aktywnie popierających je klientek.

Natomiast takie rozwiązanie, zalegalizowane okazywaną milicji legitymacją POD (Podmiejskie Ogródki Działkowe) przyniosłoby podwójną korzyść. Działkowiczom umożliwiłoby legalny zbyt produktów, a potencjalnym klientkom szybki i dogodny zakup bezpośrednio u producenta. Zwłaszcza teraz jesienią — w porze intensywnych zbiorów — rzecz byłaby jak najbardziej na czasie.

Do poruszenia tej sprawy skłoniło mnie wydarzenie opowiedziane przez jedną z Czytelniczek, która będąc świadkiem żałosnego incydentu jaki miał miejsce kilka dni temu na ul. Struga przy Piotrkowskiej między sprzedającą pomidory kobietą, a egzekwującym przepisy porządkowe milicjantem — na te właśnie, związane z nielegalnym handlem ulicznym problemy zwróciła uwagę. (wyrz.)

Ogórki i klops

w LISTACH podpowiedziane

Pewien nasz Czytelnik w swoim liście, napisał takie zdanie: „nie potrzeby człowieka trzeba dopasowywać do ekonomiki, ale ekonomikę dostosowywać do potrzeb człowieka". Ależ tak, drogi Czytelniku — wszystko co robimy podporządkowane jest tej zasadzie, a jeśli zdarzają się odstępstwa, to wynikają one z określonych postaw poszczególnych ludzi, nie bardzo rozumiejących istotę i kierunek zmian, które dokonują się w naszym kraju od kilku lat. Przeglądając redakcyjną pocztę, czytając skargi i uwagi na temat komunikacji tramwajowej w naszym mieście, wszystkie te dobrze znane dyrekcji MPK żale i pretensje (na ciasnotę w wozach w porze komunikacyjnego szczytu, nieregularne przebiegi wagonów i nie zawsze dogodne połączenia na trasach) doszłam do wniosku, że mamy do czynienia z klasycznym tego przykładem. Z obowiązku przesyłamy tego typu korespondencje do dyrekcji na ul. Tramwajową. W wielu sprawach interwencje przynoszą nawet pozytywny skutek, rozładowując doraźnie szczególnie już nabrzmiałe kłopoty tego czy innego pasażera. Ale czy wszystko to razem wzięte wpływa choć pośrednio na zmniejszenie uciążliwości jazdy w ogóle? Czy przynosi ulgę choćby tylko tej szczególnie licznej grupie pasażerów, która dzień w dzień dojeżdża do trzyzmianowej pracy?

Kilka miesięcy temu, na tym samym miejscu poruszyłam ów problem zdopingowana skargami pracownic „Wólczanki" zamieszkałych na Teofilowie, Bałutach i w północnej stronie miasta. Przedstawiły mi one kłopoty spowodowane zarządzeniem MPK, ograniczającym prawo posiadaczy miesięcznego biletu pracowniczego a' 25 zł do jazdy tylko jedną trasą. Gdyby na Plac Niepodległości, w pobliżu którego znajduje się ich fabryka, mogły dojeżdżać dwiema równoległymi trasami tj. ulicami Kilińskiego lub Żeromskiego oszczędzałoby im to wiele czasu, energii i zdenerwowania.

Często zdarza się tak, że z ulgowym biletem pracowniczym uprawniającym do jazdy wyłącznie na trasie X trzeba jechać w ścisku, bo w akurat luźniejszy tramwaj jadący równoległą trasą Y wsiąść się nie ma prawa. Lub jeśli się wsiada to już nie za ulgową lecz pełną opłatą. Społeczno-ekonomiczny paradoks? Na pewno tak...

K. Wyrzykowska

Jak pokochać MPK jesienią

Tymczasem MPK z uporem godnym lepszej sprawy broni swych dotychczasowych organizacyjno-taryfowych zarządzeń w przekonaniu, iż ich zmiana na korzyść dojeżdżających do trzyzmianowej pracy zachwieje MPK-owskim budżetem.

Są to wyliczenia o tyle nieprzekonujące, że nie biorą pod uwagę faktycznych strat jakie gospodarka ponosi w wyniku zmęczenia dojeżdżających ludzi dającego o sobie znać już na początku dnia, zmniejszenia wskutek tego ich odporności fizycznej itp. Nie przesadzam gdyż tego rodzaju opinię słyszałam również w trakcie niedawnej związkowej narady z ust lekarzy.

Dane mi było kiedyś wejrzeć w plany komunikacyjne Łodzi i zasięgnąć informacji na temat przewidywanych w perspektywie najbliższych lat efektów modernizacji i rozbudowy sieci transportu osobowego w mieście. Nie będę przypominać szczegółów, jako że są to sprawy szeroko na ogół już przedyskutowane i przy różnych okazjach prezentowane opinii publicznej. W jakimś zresztą stopniu osiągnięto już pewną poprawę i każdy rok przynosić będzie dalsze efekty.

Póki jednak co, póki nie stać nas jeszcze na generalną i natychmiastową odmianę w postaci nowych układów komunikacyjnych i odpowiadającej potrzebom sieci, nie rezygnujmy z żadnego organizacyjnego usprawnienia i nie lekceważmy tkwiących w organizacji tej rezerw, jeśli przyczynić się one mogą do ułatwienia życia w mieście i usprawnienia jego funkcji na rzecz obywateli.

Tego typu kierunek działania wytycza aktualna polityka społeczno-ekonomiczna państwa, uwzględniająca słuszne potrzeby ludności, zgodnie zresztą z założeniami wnikliwie rozumianego rachunku ekonomicznego i jego społeczno-gospodarczych racji.

Zapracowane na dwóch etatach (dom i zakład) łódzkie robotnice, nie mają ani czasu ani ochoty na hasanie po tramwajowych trasach gwoli swawoli. Może więc jednak MPK zaryzykuje? Wyjątkowo zimna i słotna w tym roku jesień usprawiedliwi to ryzyko w całości.

Obrazki z miasta

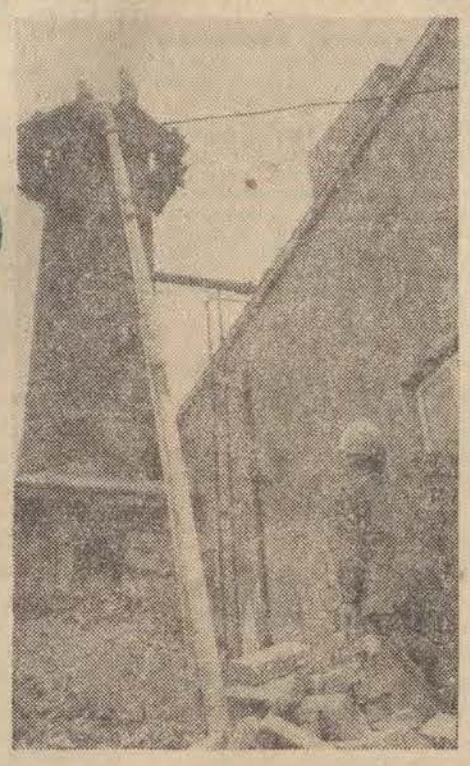

Miasto pozbywa się kolejnego komina. N/z: prace rozbiórkowe na terenie Centralnego Biura Technicznego.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 136 przy ul. Ogrodowej aktywnie uczestniczą w akcji zbierania makulatury.

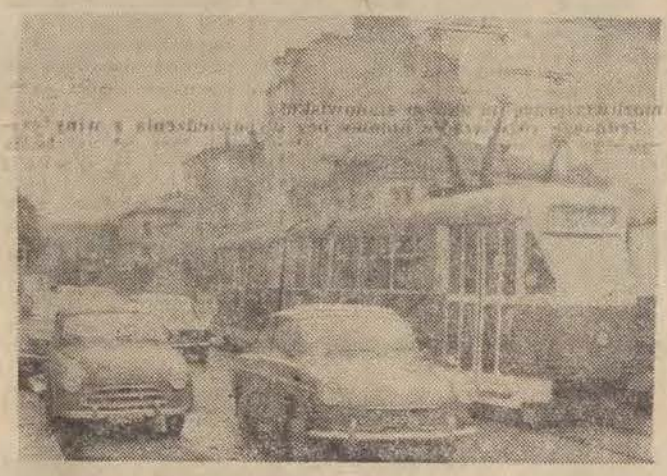

Ruch na ul. Gdańskiej w godzinach szczytu. *Fot. A. Wach*

Obyś nie musiał... przeżyć remontu!

(ciąg dalszy).

WE WCZORAJSZYM „DŁ" NAPISALIŚMY O PROBLEMACH ZWIĄZANYCH Z REMONTAMI, PRZYTOCZYLIŚMY WYPOWIEDZI PRZEDSTAWICIELI NIK PRZEPROWADZAJĄCYCH KONTROLĘ, WSKAZYWALIŚMY TEŻ PRZYCZYNY BAŁAGANU, NIESOLIDNEJ ROBOTY ITD.

Dziś kolejny przykład marnotrawstwa i niedbalstwa.

Półtora roku temu przeprowadzony został remont budynku przy ul. Próchnika 37. Pomalowano klatkę schodową, odświeżono mieszkania. Wtedy też robotnicy, ułatwiając sobie pracę, zrobili otwór w dachu, przez który wciągano z podwórza potrzebne materiały budowlane. Niestety, odchodząc z budowy — zapomnieli o nim. Lokatorzy zauważyli to dopiero po jakimś czasie, gdy zaczęły padać deszcze. Jednocześnie wyszło na jaw, że gruntownej naprawy wymaga też pozostała, również przeciekająca część dachu. Dlaczego nie naprawiono go podczas remontu pozostaje tajemnicą wykonawców.

Ostatnie opady zrobiły w budynku przy ul. Próchnika 37 prawdziwe spustoszenie. Nie pomogły podstawiane przez lokatorów miski, miednice i wiadra. Zalana została klatka schodowa, zaczął odpadać tynk, woda dostała się do mieszkań. Jednym słowem, przeprowadzone wcześniej prace poszły na marne, a zainwestowane pieniądze — wyrzucono nieomal w błoto.

Co prawda, wczoraj zjawili się tu znów robotnicy, w niczym to jednak nie zmienia wymowy faktów i ktoś za ten ewidentny przykład niedbalstwa i marnotrawstwa musi ponieść konsekwencje!

(jc)

Kolegium ukarało...

Kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Śródmieście skazało za zakłócanie spokoju i porządku publicznego (używanie donośnych głosem słów wulgarnych) Zytę i Edmunda Seidlów (ul. Wschodnia 50) na karę trzech miesięcy ograniczenia wolności. Wydano jednocześnie decyzje o skierowaniu ich do uspołecznionego zakładu w celu podjęcia pracy i potrącania z wynagrodzenia 20 proc. na cele społeczne.

Grzywna w wysokości 2500 zł (lub zamiana na 50 dni aresztu) oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 9 miesięcy ukarany został przez Kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Polesie Zbigniew Gryz (zam. w Kanie Górze), który będąc w stanie nietrzeźwym prowadził samochód ciężarowy.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNI CI REGULARNE OTRZYMYWANIE NASZEGO PISMA Przyjmie ją każdy doręczyciel pocztowy!

Amnestia i jej warunki

Przeszło 1300 łodzian, zwolnionych z zakładów karnych na mocy lipcowej amnestii, zobowiązanych zostało do podjęcia pracy. Mniej więcej połowa z tej liczby już pracuje, druga ma się zgłosić do wyznaczonych jej zakładów w najbliższym czasie.

Niestety, nie wszyscy potraktowali poważnie decyzje sądów i komisji. Zapominają, że orzeczony wobec nich obowiązek pracy jest kardynalnym warunkiem darowania kary lub jej złagodzenia. Niedopełnienie tego warunku może skończyć się powrotem do zakładu karnego.

Jeszcze prostsza jest droga do niego 23 osób, które popełniły już nowe przestępstwa i takiej samej liczby sprawców wykroczeń.

Ocena przebiegu realizacji postanowień ustawy o amnestii zajęła się na wczorajszym posiedzeniu Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego RN m. Łodzi.

Asfalt od drogowców

Wykonawcą uliczek wewnątrzosiedlowych jest w naszym mieście Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Ostatnio wykonuje ono prace m. in. na Retkini.

Jak wiadomo nawet laikom, do budowy dróg potrzebny jest asfalt. Niestety, ŁPRI nie posiada własnej maszyny do produkcji mas bitumicznych i to jest głównym powodem opóźnień wielu robót. Kłopoty te skończą się już w najbliższym czasie. Czynione są starania o przydzielenie przedsiębiorstwu niezbędnego urządzenia, jednocześnie zaś — do czasu otrzymania go — ŁPRI będzie otrzymywać asfalt od Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, które niedawno otrzymało nowoczesną wytwórnię asfaltu produkcji NRD. (jc)

W kilku zdaniach

▲ **„Modernizacja bibliotek polskich"** — prelekcja dr Zbigniewa Zmigrodzkiego — dziś o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej (ul. Gdańska 102).

▲ **Spotkanie Koła Lekarzy Seniorów** — dziś o godz. 18 w Klubie Pracownika Służby Zdrowia (ul. Roosevelta 17). W programie referat prof. T. Pawlikowskiego pt. „Pierwsze dni organizacji służby zdrowia w Łodzi po wyzwoleniu".

▲ **W dniach od 24 do 26 bm.** odbywać się będą w sali kameralnej PWSM (ul. Gdańska 32) koncerty poświęcone muzyce USA. Wykonawcy: 24 bm. o godz. 19: David Burge (fortepian) — „Mikrokosmos" G. Grumla; 25 bm. o godz. 17: Bertram Turetzky (kontrabas) — utwory współczesnych młodych kompozytorów amerykańskich. 26 bm. o godz. 11 odczyt ilustrowany nagraniami z twórczości Ch. Ivesa. Prelekcje poprowadzi kierownik propagandy muzyki w departamencie stanu Waszyngton — Deryl Dayton.

▲ **Klub przy ZL LK** (Piotrkowska 135) zaprasza dziś o godz. 18 na koncert muzyczny z okazji 125 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. W koncercie udział wezmą: Lidia Skowron, Bogusław Pikała i Bogdan Wróblewski.

„Zielone świadectwo „URODZENIA"

W niedzielę po raz trzeci

Mimo niepogody, na co narzekamy już wszyscy, przez pierwsze dwie niedziele akcji „DŁ" i ŁK FJN udało nam się posadzić w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu przeszło 600 sadzonek. Powiedzmy jednak od razu, że taki bilans jesiennego etapu „Zielonego świadectwa urodzenia" — choć może wydać się znaczny — wcale nas nie zadowala. Wciąż sobie powtarzamy: do trzech razy sztuka — **i planujemy sadzenie drzew i krzewów w kolejną niedzielę, 27 października.**

Wszystkie dzieci, dla których ich rodzice i opiekunowie posadzą co najmniej jedno drzewko, będą miały szanse wygrania w losowaniu upominków Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Łodzi i PDT „Uniwersał".

Mamy nadzieję, że tej niedzieli pogoda już się poprawi. Żeby chociaż było tak, jak wczoraj!

Ponieważ nie każdemu z tych, którzy wyrazili chęć posadzenia drzewek swoim dzieciom, odpowiada dość odległy teren na Zdrowiu, staramy się o zmianę miejsca niedzielnej akcji. Wprawdzie to jeszcze nic pewnego, ale dostaliśmy już nowe propozycje i teraz zastanawiamy się który park wybrać.

Tak więc o czasie trwania akcji i miejscu jeszcze napiszemy. Na razie tylko apel: tak sobie zapianujcie niedzielne przedpołudnie, żeby starczyło Wam czasu również na udział w szlachetnym czynie na rzecz swoich dzieci i wszystkich obywateli naszego miasta. (sz)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08 666-11, 595-35
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60, 399-80
Informacja PKS	265-96, 547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Polski teatr tańca"

POWSZECHNY — godz. 19.15 „To są momenta co się pamięta"

NOWY — godz. 19.15 „Ciężkie czasy"

MAŁA SALA — godz. 20 „Brat marnotrawny"

JARACZA — godz. 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza", godz. 19.30 „Tango"

MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Stara kobieta wysiaduje"

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Para nie para"

MUZYCZNY — godz. 19 „Wesoła wdówka"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Magiczny pierścień"

PINOKIO — godz. 17.30 „Król Maciuś I"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne w godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16)

KINA

BAŁTYK — „Potop" cz. II pol. dozw. b/o godz. 10, 13, 16, 19,

LUTNIA — „Potop" cz. I pol., b/o. godz. 10, 16.30, 19.45

POLONIA — „Potop" cz. II pol. dozw. b/o godz. 10, 13, 16, 19,

WISŁA — „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Potop" cz. II pol. b/o. godz. 10, 13, 16, 19

WŁÓKNIARZ — „Potop" cz. I pol. dozw. b/o godz. 9, 12.15, 15.30, 18.45

ZACHĘTA — „Potop" cz. I pol. dozw. b/o godz. 9.45, 12.45, 16, 19

ŁDK — „Zapis zbrodni" pol. od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.45

STYLOWY — „Miłość i anarchia" wł. od lat 18, godz. 15, 17.30, 20

STUDIO — „Mania wielkości" fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

TATRY — „Boy friend" (B) ang. b/o. godz. 10, 12.15. Pożegnanie z filmem „Buntownik bez powodu" (B) USA, od lat 15, g. 14.30, 17, 19.30

CZAJKA — „Pilnujcie Zuzi" NRD od lat 15 godz. 17, 19

DKM — „Szantażyści" fr. od lat 15, godz. 16, 18, 20

ENERGETYK — „Ostatni wojownik" USA, od lat 14, g. 17, 19

KOLEJARZ — „Buleczka" pol. godz. 15, „Zazdrość i medycyna" pol. godz. 17, 19

GDYNIA — „Pułapka na generała" (A) jug. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16 (18, 20 seanse zamknięte)

HALKA — „Królowe Dzikiego Zachodu" franc. od lat 15, godz. 19

1 MAJA — „Winnetou w Dolinie Śmierci" jug.-RFN, b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30

MŁODA GWARDIA — „Kabaret" USA, od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 20 (g. 17 seans zamknięty)

OKA — „Ojciec chrzestny" USA od lat 18, godz. 10, 15, 18.30;

POLESIE — „Rozśpiewane wakacje" NRD, od lat 15, g. 17 „Bubu z Montparnasse" wł. od lat 15, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

MUZA — „Haiti — wyspa przeklęta" USA, od lat 15, godz. 16, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Czekamy na ciebie" (A) radz. od lat 15, g. 15.30 17.30, „Osobliwa miłość" (B) wł. od lat 15, godz. 19.30

PIONIER — „Telegram" (A) radz. b/o, godz. 15.30, „Cenny łup" franc. od lat 15, godz. 17.30, 20

POKÓJ — „Kochanka buntownika" wł. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Sutjeska" (A) jug. od lat 15, godz. 15, 17.30, 20

ROMA — „Nowe przygody nieuchwytnych" (A) radz. b/o, g. 10, 12, 14, 16, „Kłopoty z cnotą" jug. od lat 18, godz. 18, 20

SOJUSZ — „Polonez Ogińskiego" (A) radz. b/o, godz. 16.30, „Droga do Saliny" franc. od lat 18, godz. 18.30

STOKI — „Druga twarz ojca chrzestnego" wł. od lat 15, g. 15.30, 17.30, 19.30

ŚWIT — „Wiosna, panie sierżancie" (A) pol. b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30

DYŻURY APTEK

Zgierska 141, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7.30—14, a w soboty 7.30—13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K" z ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza — Klinika Pol.-Gin WAM — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna, Poradnie „K" ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie „K" Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty Poradnie „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Miłionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

226 samochodów dla oszczędnych

28 i 29 bm. o godz. 9 w „Teatrze 7.15" odbędzie się komisyjne publiczne losowanie premii w postaci samochodów osobowych na książeczki oszczędnościowe PKO (premiowane samochodami), wystawione na terenie Łodzi i województwa.

28 bm. losowane będą książeczki samochodowe z wkładami po 9 tys. zł, wystawione w I i IV Oddziale PKO w Łodzi, zaś 29 bm. — książeczki samochodowe z wkładami po 6 tys. zł, wystawione przez I i IV Oddział PKO oraz książeczki z wkładami po 6 i 9 tys. zł wystawione przez oddziały PKO na terenie woj. łódzkiego.

Na oszczędnych czeka 226 samochodów osobowych.

Zainteresowani, za okazaniem książeczki PKO, mogą otrzymać do wglądu w oddziałach PKO (prowadzących rachunki wkładów) spisy książeczek uprawnionych do losowania. Spisy te będą również udostępnione na godzinę przed rozpoczęciem losowania w sali „Teatru 7.15".

(jc)

Reflektorem po Łodzi

Skrzynka zniknęła

„Szanowny i miły Reflektorku! Zawsze Ciebie czytam, lecz nigdy nie przypuszczałam, że i ja będę zmuszona wystać swoje SOS. Mieszkam na Dąbrowie przy ul. Rodakowskiego 10. Przy ul. Rodakowskiego 1, przyczepiona do murów pawilonów spożywczych, była do niedawna jedyna na odcinku kilkuset metrów skrzynka pocztowa. Kilka tygodni temu skrzynka zniknęła. Sądziłam, że wkrótce zainstalują tu nową, może jeszcze ładniejszą? Niestety, do tej pory nie wróciła ona na swoje miejsce.

Janina S.

A może Poczta nie wymyśliła jeszcze ładniejszego wzoru skrzynki? Bardzośmy ciekawi jak to jest. R.

Lekarzowi — z całego serca!

„Drogi Reflektorku! Pomagasz ludziom — czasem ganisz, czasem chwalisz — pozwól i mnie złożyć za Twoim pośrednictwem podziękowanie lekarzowi. Inni lekarze pozostawili mi już niewiele nadziei — dzięki niemu odzyskałam zdrowie i siły, i chyba jeszcze na coś się przydam.

Dr Zdzisław Tume ze szpitala onkologicznego w Łodzi okazał mi tyle troskliwości i serca, był tak niestrudzony, tak potrafił przekonać mnie że będzie dobrze — iż istotnie stało się dobrze. Moim zdaniem jest on świetnym przykładem znanego stwierdzenia, że lekarzem można być tylko z powołania.

Reflektorku, zamieść tych kilka uwag, które podyktowało mi serce".

Wdzięczna Barbara S.
(nazwisko i adres znane red.)

Nie tylko my!

Onegdajszy „Express Ilustrowany" z przyjemnością zawiadomił swoich czytelników, że w ślad za „Expresem Ilustrowanym" — który od kilku miesięcy drukuje artykuły pod winietą „Postawy" — również „Dziennik Łódzki" rozpoczął cykl zatytułowany tak samo.

Z przyjemnością zawiadamiamy „Express Ilustrowany", że nie tylko w nas ma on wiernych naśladowców. Oto np. w każdą sobotę felieton z cyklu „Postawy" ukazuje się również w „Trybunie Ludu". Autorem tych z kolei „Postaw" jest, znany także z TV, prof. Henryk Jankowski — filozof, specjalista od etyki i moralności.

Dla ścisłości: „Postawy" w „Trybunie Ludu" zaczęto publikować znacznie dawniej niż w „Expressie Ilustrowanym".

Pozdrowienia! R.

Walka trwa!

„Reflektorku gdybyś nie potrafił zapewnić lepszej pogody, postaraj się chociaż wpłynąć na Łódzkie Przeds. Bud. Miejskiego nr 1, żeby po roku naszych bezowocnych starań wreszcie zechciało łaskawie zająć się przeciekami w biurowcu przy ul. Uniwersyteckiej 2/4. Walka trwa już rok, lecz efektów nie widać. Widać za to, jak tylko trochę popada, ogromne plamy na ścianach i suficie naszych magazynów, a gdy pada — jak to się w Łodzi mówi — galancie, woda (i we wnętrzach) leje się strumieniami. Pracownicy chodzą w wilgotnych ubraniach, zgromadzony tam sprzęt rdzewieje, papiery butwieją.

Przecież u licha musi znaleźć się na to jakaś rada. Mamy nadzieję, że obejdzie się bez rozbierania wieżowca".

Pracownicy Biura Projektów „Chemitex"

Reflektorek bardzo się wysilił i wczoraj pogoda była już lepsza niż w ostatnich dniach. Mimo wszystko usiłujemy przekonać ŁPBM-1 że należy zająć się zalanym blokiem, bo w końcu zgnije. R.

W gumiakach do teatru?..

„Występuję w imieniu mieszkańców starych domów, zostawionych jeszcze na jakiś czas w rejonie nowego osiedla Zgierska-Stefana przy ulicach Blacharskiej, Marcina, Chopina i Wspólnej. Należy już do złej tradycji, że z nowym budownictwem kojarzą się rozkopy, wyboje, błoto. Lokatorzy z nowych domów znoszą to dość cierpliwie, bo coś za te niewygody jednak dostają — mianowicie mieszkania. Nam takie nieporozumienia dokuczają mocniej. A tu ani przejść, ani przejechać!

Brodzimy więc i przeklinamy. Jeśli już czasem pojawia się gdzieś kawałek ulepszonej nawierzchni, to się okazuje że poziom jezdni jest zbyt niski i niemal trzeba pływać. Wyobraźmy sobie, że ktoś chce się wybrać np. do teatru. Czy może pójść tam w gumiakach? A przecież w zwyczajnych butach — daje słowo — nie może!"

Andrzej Laske
(ul. Marcina 15)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony. 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

Na deskach Teatru Powszechnego

Premierą sztuki amerykańskiego pisarza E. O'Neilla „Pożądanie w cieniu wiązów" zaczyna (27 bm.) nowy sezon Teatr Powszechny. (Reż. J. Hoffmann, scenografia — I. Zaborowska). W inscenizacji debiutuje para młodych aktorów: Małgorzata Rogacka-Wiśniewska, dla której Abbie Putnam będzie pierwszą rolą teatralną i Bronisław Wrocławski — absolwent, wydziału aktorskiego sprzed roku, po raz pierwszy występujący na łódzkiej scenie (na zdjęciu). Ponadto grają: R. Sobolewski, W. Saar, B. Sobieniak. J. Staszewski. Łódzka inscenizacja sztuki O'Neilla jest trzecią po zielonogórskiej i warszawskiej. Ten kameralny dramat prezentujący historię dość nietypowego „trójkata" (syn, ojciec i jego młoda żona) rzadko trafia na sceny.

Ciekawie zapowiada się bieżący sezon w Teatrze Powszechnym. 24 listopada — kolejna premiera. Będzie to „Czerwony Kapturek" E. Szwarca, w reż. B. Kopciowskiego. W roli tytułowej — Teresa Makarska. Babcię gra J. Andrzejewska, a Wilka — J. Kubicki.

Z planów tej sceny odnotujmy jeszcze opracowywaną aktualnie adaptację „Pluskwy" i „Łaźni" Majakowskiego — kompilacja ta, nad którą pracuje Izrańczyk Kaveh Pur Rahnani, nosić będzie tytuł „Pluskwa w łaźni". W repertuarze ponadto: „Niedokończony dialog" J. Wawrzaka — sztuka, która miała już swoją prapremierę, aktualnie jest jednak opracowywana i powstaje na nowo i „Poseł Hyży" A. M. Marczewskiego. Dramat ten napisany został w oparciu o autentyczną historię (niedawno jeszcze poruszaną na łamach prasy), chłopaka podającego się za posła i kontrolującego jeden z oddziałów PKS.

Główną linią repertuarową Teatru Powszechnego będą zatem dramaty współczesne, poruszające ważkie problemy moralne, obyczajowe, społeczne. W tej linii mieści się ściśle, będąca w przygotowaniu, inscenizacja „Nowych cierpień młodego W" U. Plenzdorfa. Spektakl ten i dramat Marczewskiego mają stać się okazją do nawiązania dialogu z młodzieżą. Do niej bowiem, przede wszystkim, są adresowane.

Bieżący sezon zapowiada również dalszą ścisłą współpracę z teatrami zagranicznymi. Rumuński reżyser M. Cornisteanu przygotuje premierę sztuki T. Masilu „Senna przygoda". Efektem współpracy z praskim Teatrem S. K. Neumanna (gościć będziemy tę scenę w czasie VII Wiosny Artystycznej) będzie inscenizacja „Dzielnego wojaka Szwejka". Natomiast Ryszard Sobolewski reżyseruje w Pradze „Ich czworo" G. Zapolskiej. (Premiera 24 stycznia 1975 r.). W najbliższych planach Teatr Powszechny ma też nawiązanie współpracy ze scenami krajowymi. I tak w Katowicach będzie prezentował „Matkę Courage" B. Brechta i „Szachy" S. Grochowiaka.

Dużą wagę teatr przywiązuje do akcji upowszechnieniowej: poradnia dla nauczycieli, spotkania z młodzieżą, jej wizyty poniedziałkowe w teatrze, gabloty z serwisem informacyjnym ulokowane w zakładach pracy — to tylko niektóre z form popularyzacji tego co dzieje się na scenie Teatru Powszechnego.

(rg)

- „Pożądanie w cieniu wiązów"
- „Czerwony kapturek" i „Pluskwa w łaźni"
- Współpraca z teatrami zagranicznymi

Ach, co to był za ślub

Bohaterka filmu „Kabaret", Liza Minnelli rozwiódłszy się z australijskim kompozytorem Peterem Allenem, wyszła ponoć nie za mąż za amerykańskiego producenta filmowego Jacka Haleya — juniora.

Po skromnej ceremonii w kościele prezbiteriańskim w Santa Barbara, podczas której panna młoda ubrana była w perłowy kostium z maleńkim bukiecikiem, odbyło się przyjęcie w domu rodziców pana młodego w Beverly Hills. Tam Liza Minnelli wystąpiła w ciemnej sukni z odkrytymi plecami. Wśród gości byli Shirley Mac Laine, Raquel Welch, supergwiazda rocka Alice Cooper, Sammy Davis Jr. Liz Taylor, była też Fred Astaire Rock Hudson, Gene Kelly i Rita Hayworth. Zdaniem prasy — na ten jeden dzień Hollywood „odzyskało blask dawnych lat, gdy na jeden metr kwadratowy podłogi podczas przyjęcia przypadały średnio 3 gwiazdy".

Małżonkowie musieli zrezygnować z podróży poślubnej, bowiem panna młoda zaraz po przyjęciu odjechała do Londynu, gdzie kręci film według powieści Maurice Druon „La contessa". Reżyserem jest „najmilszy reżyser" Lizy, jej ojciec — Vincente Minnelli.

Jerzy Katarasiński

Miałem okazję obserwować łódzką „Panoramę 30-lecia" w całym jej cyklu rozwojowym. Od narodzin przez raczkowanie, powyjście w świat, czyli w tym wypadku — w Warszawę. Przez kilka miesięcy wiele organizacyjnych przynajmniej problemów kultury, ogniskowało się właśnie wokół tego wielkiego cyklu imprez. Co nie znaczy oczywiście, że przysłoniliśmy sobie „Panoramą" oczy.

Miała „Panorama" to szczęście, że równolegle z nią trwały przygotowania do posiedzeń plenarnych KŁ PZPR (w czerwcu br.) i KW PZPR (we wrześniu br.), poświęconych sprawom kultury. Podczas nich właśnie dokonano głównych podsumowań i weryfikacji, które z powodzeniem wykorzystano także w trakcie opracowywania koncepcji naszej prezentacji w stolicy.

Sukces więc bezsporny łódzkiej „Panoramy", potwierdzony bardzo licznym udziałem publiczności we wszystkich niemal imprezach (rekordy pobiły oczywiście — wystawa gobelinów ze zbiorów Muzeum Historii Włókiennictwa i koncert galowy przygotowany przez Estradę Łódzką i związki zawodowe), gratulacjami twórców z całego kraju dla ich łódzkich kolegów, opiniami głoszonymi przez specjalistów, działaczy kulturalnych oraz prasę, radio i telewizję zarówno w ich wydaniach stołecznych, jak i krajowych, świadczy za naszą polityką kulturalną, za ocenami i weryfikacjami dokonywanymi na miejscu, czyli w Łodzi, za dorobkiem ostatnich trzydziestu lat. I wreszcie o Łodzi — mieście dobrym dla kultury.

Udane były nie tylko wielkie, sztandarowe, rzec by można, imprezy, jak wspomniana wystawa gobelinów, albo koncert galowy, plenerowe „Wesele łowickie", czy też ekspozycja „Tendencje w sztuce łódzkiej", ale również bardziej już w tej skali „kameralne" (na tyle, na ile kameralne są sale teatrów liczących co najmniej po kilkaset miejsc), wizyty Teatru Nowego, Teatru Wielkiego, Teatru Powszechnego, PTL „Pinokio". Była to istotnie panorama dorobku kulturalnego Łodzi i województwa łódzkiego, pokaz tego, co mamy najlepszego.

Ponad 60 imprez, w których mieściły się świetne koncerty Filharmonii Łódzkiej, wystawy „Cepelii" i rzemiosła, odczyty naukowców, spotkania autorskie pisarzy, pokazy filmowe WFO i Se-ma-fora łączone ze spotkaniami z twórcami; obok Teatru Wielkiego — opera amatorska ZPB im. Gwardii Ludowej, obok koncertu „Pro-Musica" — cieszące się dużym powodzeniem koncerty organizowane przez Stowarzyszenie Muzyki Estradowej, wielka „Galeria 30-lecia" na Ścianie Wschodniej.

Nie ma sensu oczywiście przepisywać w tym miejscu całego programu, wymieniać organizatorów — znajdziemy jeszcze po temu okazję, by uhonorować tych, którym honory się należą. Jeśli przypominam niektóre imprezy, to po to tylko, by przypomnieć skalę naszej prezentacji. A przecież — nie jest to wszystko, co mielibyśmy do pokazania, a przecież Komitet Organizacyjny musiał dokonywać ścisłej selekcji, aby wybrać najlepsze z najlepszego, najlepszych z najlepszych. Świadczy to o potencjalnym bogactwie naszego życia kulturalnego.

Sukces? Tak. Ale nie zawrót głowy

Użyłem słowa „potencjalne" nie bez powodu. Bo przecież, choć zarówno politycy, organizatorzy życia kulturalnego, publicyści, mają świadomość wartości tego, co miasto i województwo posiada w sferze kultury, to przecież bogactwo to nie jest jeszcze wykorzystane w skali odpowiadającej randze poszczególnych instytucji czy przedsięwzięć. Choć w trzydziestoleciu dokonaliśmy wiele, a w ostatnich latach przeżywamy wręcz skok jakościowy w niektórych np środowiskach twórczych, choć jak wykazała to m. in. ankieta prasowa zorganizowana przez nasza redakcje właśnie z okazji „Panoramy", łodzianie umieją wskazać na to, co w kulturze najcenniejszego — to jednak dokonania te i świadomość tych dokonań nie są precyzyjnie przełożone na język upowszechniania.

Wiele z cennych faktów kulturalnych nie znajduje jeszcze uznania u niektórych ludzi zajmujących się na co dzień, na „co godzina", w zakładach pracy, w poszczególnych środowiskach, „transmisją" tych faktów. Zbyt często jeszcze wybór tego, co warto upowszechniać, dokonywany jest nie według kryteriów doniosłości ideowej i artystycznej, lecz według kryteriów całkiem innych — łatwiej to sprzedać, czy trudniej, „ludzie to kupią", czy też nie....

O ograniczonej sprawności niektórych organizacji i instytucji kulturalnych świadczą także doświadczenia wyniesione z czysto już roboczych przygotowań do „Panoramy", kiedy to, jak szydło z worka wychodziła nierzadko nieudolność, nierzadko „spychotechnika", nierzadko niechęć do podejmowania decyzji w najbardziej błachych sprawach, samodzielnego myślenia. — Załatwić transport? — buch telefon do dyrektora Biura Organizacyjnego. Załatwić gwoździe, młotek, papier — znów za ten sam telefon. A przecież Biuro Organizacyjne, bardzo zresztą sprawnie pracujące, miało za zadanie koordynować pracę różnych instytucji, nie zaś załatwiać przysłowiowe już gwoździe i młotki. (Co zresztą niejednokrotnie musiało czynić).

Przesadzam? Być może. Trochę. Chcę jednak przy tej okazji podnieść i to, że nie nauczyliśmy się jeszcze w kulturze działać „docelowo" — podporządkowywać osiągnięciu nadrzędnego celu wszelkie działania „po drodze"; podporządkowywać mu organizację i metodykę pracy kulturalnej, a także wszystkie gwoździe i młotki, wykonawców i „podwykonawców". Doświadczenia nabyte w trakcie organizowania „Panoramy" warto by już w gronach specjalistów, fachowców, szczegółowo przeanalizować. Przydadzą się one — te pozytywne, i te negatywne — byleby wyciągnąć odpowiednie wnioski przy organizowaniu nie tylko wielkich imprez.

Sukces „Panoramy" jest bezsporny, ale nie można się oprzeć refleksji, że przy większej sprawności wielu z instytucji można by go było osiągnąć mniejszym wysiłkiem. Sukces jest sukcesem, ale pilnujmy się, aby nie dostać od niego zawrotu głowy.

Warto sobie uświadomić i to, że wybiorcza soczewka „Panoramy" skupiła tylko to, co w kulturze regionu najcenniejsze. Dla nas samych jednak, dla własnego dobra, na co dzień, na „co godzina", nie możemy ukrywać tego, co szwankuje, tego, co wręcz złe. Zwalczać można bowiem tylko to, co dostrzeżone. Pisze o tym z tym łżejszym sercem że przecież program naprawy, w głównych jego zarysach, jest opracowany. Stoi on na mocnym gruncie m. in. dokonań przedstawionych w trakcie „Panoramy", takich zamierzeń merytorycznych jak „Sojusz świata pracy z kultura i sztuka", takich planowanych zamierzeń inwestycyjno-organizacyjnych, jak centra kulturalne w dzielnicach i osiedlach.

Bałuckiemu" na pożegnanie

Ulica, plac, park, skwer — przyznajmy, te nazwy kojarzą się nam na ogół z tabliczką na murze, z kreską albo punktem na planie miasta. W wypadku Bałuckiego Rynku — zwłaszcza znającym tę okolicę, lecz któż jej nie zna! — wyobraźnia podsuwa całkiem inny wariant porównań. To miejsce nigdy nie pozwoliło się wpisać w topografię jako martwy jej element — to miejsce było zawsze żywą, pulsującą materią, przewalającą się i kotłującą masą, wiecznym ruchem, który wprawdzie słabł raz na tydzień, ale potem znowu wzmagał się, podchodząc niekiedy do stanu wrzenia.

Więc nie ma już Bałuckiego Rynku! Tydzień temu cały handel przeniósł się na plac przy Dolnej i Ceglanej — nieopodal wprawdzie, raptem parę minut spacerkiem — i to jednak wystarczyło, by z dawnego „Bałuckiego" pozostały smutne szczątki: obramowanie placu złożone z kaprawych kamieniczek, nie cieszący już nikogo słoneczny neon kina „Świt" — integralnej własności bałuckich chuliganów — i rozległa kamienna pustynia z wiatrem, który hula między rozpadającymi się, pozostawionymi nie wiadomo komu straganami, z dzwoniącą w uszach ciszą i pustką.

Bałucki Rynek w postaci, którą nadali mu ludzie a nie mury, był czymś tak osobliwym i egzotycznym, że z pewnością przysługuje mu chwila wspomnień.

Każdego dnia — od poniedziałku do soboty — odbywał się tu zlot zapobiegliwych staruszek. Dobre wróżki naszych domów zjeżdżały z odległych ulic i osiedli, by podreperować chwiejące się budżety rodzinne, wytargować 50 groszy na kilogramie ociekających słodyczą mirabelek, by uczestniczyć w niepospolitej radości, jaką daje możliwość sięgnięcia do samego wnętrza piramidy kalafiorów. Mogłeś tu spotkać i tramwajarza po nocnej służbie, z klejącymi się do snu powiekami, i właściciela peryferyjnej knajpy jak ładował do furgonetki wiadra pełne małosolnych, i zadyszaną biuralistkę, która w drodze do pracy wyskoczyła z tramwaju po pęczek rzodkiewek na drugie śniadanie, i zawziętego w targach przekupnia ze śródmieścia, co najpierw ułożył kilka pięter skrzyń na taczce-dwukółce, a potem zaprzągł do niej wynajętego burłaka i popędzając go z trotuaru, wiódł na swoją ulicę, by tam podyktować publiczności własne ceny.

Życie rynku zaczynało się z wieczora, gdy — na wtorkowe zwłaszcza i piątkowe targi — dobijały do celu wozy ciągnione przez człapiące dychawiczne chabety, z kiwającymi się na kozłach furmanami i krociami wszelkiego dobra pod plandeką. Zaraz też nadciągały miejscowe rekiny — już poczuły świeżą krew i szykują się do skoku. Ale i rolnik nie w ciemię bity: zwolna ustawiał się w rzędzie, zaciągał pasa od spodni o jedną dziurkę, klepał uspokajająco konia po zadzie, wyjmował paczkę wykruszonych „sportów" i ze spokojem rozglądał się za dymiącym kotłem z flakami. Jeśli go akurat zabrakło, zjawiała się baba z czerwoną gębą i wielką torbą, pełną dzwoniących butelek. Zdrożony chłop fundował sobie piwsko, zwane tu nie bez słuszności moczem pawiana, smakował je z lubością, wypluwając co chwila osiadłe na dziąsłach okruszyny tytoniu. W tym czasie przebiegli hurtownicy zdążyli już ze dwa razy okrążyć wzbierającą masę wozów i wracali pojedynczo, wybierając ofiary, by zaatakować je ze zdwojoną natarczywością. Właściciel płodów ziemi naszej wytrzymywał i tę próbę. — Po co się tak gorączkować — mówił popatrując chytrym okiem na kipiącego już w sobie pośrednika. — Rano zobaczy się, co to wszystko warte — pan przyjdzie, to potargujem.

Po czym mościł sobie leże na furmance, okrywał się grubą derką i układał do snu.

O świtaniu rekiny pośrednictwa szły drugą ławą. Teraz łamał się już niejeden mocny charakter. Ceremoniał z bazarów Lewantu miał tutaj swoje lustrzane odbicie. Jeden wolał, że jak pragnie zdrowia — dopłaca do interesu, drugi miał w zanadrzu zdrowie ośmiorga dzieci i przysięgał, że więcej nie popuści. Podchodzili do siebie, to znowu odchodzili, obrywali sobie guziki, przybijali w łapę — koniec końców dobijali targu i plik „brudasów" zmieniał właściciela.

Całkiem nad ranem rozpalone głowy trzeźwiały, każdy był kontent, bo albo dobrze sprzedał albo dobrze kupił i tylko najtwardsi kmiotkowie pozostawali na placu boju. Rynek zaczynał zapełniać się detalistami z tramwaju — po kilo ogórków, po pół litra „szklanek", po śmietanę jak kreda od gospodyni we wzorzystej zapasce.

I tak to się wszystko obracało, przewalało, burzyło, tarmosiło, gniotło przez cały boży dzień. Tu włoszczyzna — a tam pokarm dla rybek w cynkowych wannach, tu sztyblety na piętrowej zelówie — a tam kradzione zegarki, tu pijawki u otyłej jejmości — a tam zaprawa do wódek we wszystkich kolorach tęczy. — Tu można dostać wszystko, nawet w mordę — objaśnił ciekawego gościa zakapior o wejrzeniu Frankensteina.

Między zielonymi budami można było spróbować szczęścia u ochrypłego przedsiębiorcy, dysponującego jedynie odwróconą do góry dnem skrzynką, trzema kartami, no i sprytem. Nieopodal gołębiarze godzinami medytowali nad zaletami winerów i wajsszwanców. Bukiniści gromadzili na stołach setki komiksów ze wszystkich stron świata i we wszystkich językach z wyjątkiem sanskrytu. Ze zdartych płyt „mały Władzio" wyspiewywał chojrackie i czasem sprośne szlagiery. Nieraz też mieli na co popatrzeć amatorzy mocnych wrażeń, zwłaszcza gdy za fryzury brały się dwie przekupki, prezentując formę braci Lipieniów, zaś słownik...

Cóż, tu wypada przerwać, bo i dobry obyczaj nakazuje milczenie w takiej chwili, i dlatego także, iż to już koniec opowieści z barwnych, egzotycznych i heroicznych lat Bałuckiego Rynku. Brzuch miasta opustoszał, a gdy znowu coś zacznie się tutaj dziać — będzie to już całkiem co innego. Jeśli gospodarzom Bałut uda się skonkretyzować plany, wyrośnie tu reprezentacyjne centrum dzielnicy — kto wie, może „Bałucki" stanie się jednym z ładniejszych punktów miasta?...

JERZY SZELEWICKI

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU TV
„DYREKTORZY"
wynajmie odpłatnie na okres 2 tygodni
MEBLE NOWOCZESNE,
najchętniej kompletne urządzenia pokoi.
Zgłoszenia prosimy kierować na adres: KPF „Dyrektorzy" Łódź, ul. Kilińskiego 210, tel. 492-69
5396-k

DOM MODY „TELIMENA"
CENTRALNE LABORATORIUM ODZIEŻOWNICTWA
oraz
CENTRALNE LABORATORIUM DZIEWIARSTWA
poszukują
modelek i modeli
o dobrej prezencji, do lat 30 i następujących wymiarach:

Kobiety
- **wzrost powyżej 170 cm,**
- **obwód klatki piersiowej — od 84 do 100 cm,**
- **obwód talii — od 66 do 82 cm,**
- **obwód bioder — od 92 do 108 cm.**

Mężczyźni
- **wzrost od 180 do 185 cm,**
- **obwód klatki piersiowej — od 92 do 96 cm,**
- **sylwetka szczupła, prosta.**

Zgłoszenia osobiste w dniach 5, 6, 7 i 8 listopada br. w godzinach 12—14, w Centralnym Laboratorium Dziewiarstwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 270, X piętro, pokój 1011. 5437-k

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w okresie choroby i pogrzebu okazali pomoc, życzliwość i współczucie oraz wzięli udział w uroczystościach żałobnych
S. † P.
ZOFII ROMASZKO
prof. PWSM w Łodzi
serdeczne podziękowanie składa
WDZIĘCZNA RODZINA

Nieruchomości

DOM z placem 1 morga ziemi — sprzedam. Po kupnie wolne mieszkania. Konstantynów Łódzki, ul. Lutomierska 73 Feliksa Majcher 17590 g

DOMEK 7-izbowy, 2 łazienki, c.o., siła, budynki gospodarcze, działka 0,46 ha z materiałami, planami szklarni w Justynowie — blisko stacji — sprzedam. Oferty „17520" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ garaż z ul. Woronicza na okolice ulicy Marynarskiej. Tel. 521-46 17580 g

KUPIĘ działkę najchętniej w okolicach ulicy Okólnej, może być zagospodarowana Oferty 17562" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE sprzedam gospodarstwo 5.60 ha z ogrodem w Łodzi ul. Tomaszowska 96. Dojazd aut. 53 17431 g

PLAC budowlany zadrzewiony z prawem zabudowy dwóch domów — Warszawa-Gołąbki, blisko stacji Ursus. Oferty „17461" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlana w Żakowicach — sprzedam. Tel. 526-07, godz. 18—20 17383 g

GARAŻ w śródmieściu — centrum potrzebny. Tel. 209-38 13522 g

Przetargi

Zasadnicza Szkoła Metalowa nr 2 w Łodzi, ul. Wodna 34 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wpustów i polewaczek dla boiska szkolnego w terminie do dnia 30 listopada br. Wszelkie informacje dotyczące szczegółów technicznych i warunków przedmiotu przetargu można uzyskać w dziale administracyjnym szkoły w dni powszednie w godz. 8—15, a w sobotę w godz. 8—13. Termin zgłaszania ofert mija w dniu 5 listopada 1974 r. Otwarcie i rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 6 listopada br. o godz. 9 w sekretariacie szkoły. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 2030-k

Łódzkie Zakłady Termotechniczne (zgodnie z z przepisami ogłoszonymi w Monitorze Polskim nr 26, z 2 maja 1972 r. poz. 148) ogłaszają pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. samochodów:
— Warszawa osobowa, typ 224, nr rej. IW-1780, nr podw. 142659, cena wywoławcza 48 tys. zł.
— Pick-up, nr rej. IW-6255, nr podw. T 06-2674, cena wywoławcza 33 tys. zł.
Wymienione pojazdy można oglądać w dni robocze na terenie zakładu w Łodzi przy ul. Targowej 57. Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada br. na terenie przedsiębiorstwa o godz. 10. Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Narodowym Banku Polskim V O/M 950-6-5123. UWAGA! Drugi przetarg na samochody nie sprzedane w pierwszym przetargu odbędzie się w dniu 11 listopada br. o godz. 10 w miejscu jak wyżej. Dodatkowego ogłoszenia o drugim przetargu nie będzie. Wadium z pierwszego przetargu zachowuje ważność na drugi przetarg. Instytucja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2015-k

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Łódź-Miasto II w Łodzi, ul. J. Dąbrowskiego 87 ogłasza przetarg nieograniczony na:
1. wykonanie adaptacji pomieszczeń mieszkalnych na stację trafo w budynku przy ul. Piotrkowskiej
2. wykonanie minowania fundamentów w w.w. budynku.

Dokumentacja techniczna wraz z kosztorysami (bez wyceny) znajduje się do wglądu w DIM Ł-M II w dziale prawnym, pokój nr 25. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. W ofercie należy podać termin wykonania zamówienia oraz wysokość oferowanej kwoty. Oferenci będący jednostkami gospodarki nieuspołecznionej winni wpłacić do kasy DIM Ł-M II wadium w wysokości 3.000 zł. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać do skrzynki umieszczonej w hollu gmachu DIM do dnia 6 listopada br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada br. o godz. 10 w świetlicy DIM Ł-M II. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2031-k

Kupno-Sprzedaż

FUTRO norki sprzedam. — 354-30 17662 g

PSA owczarka niemieckiego z rodowodem sprzedam. Marysińska 102a, m 21 17583 g

KUPIĘ pilnie wagę osobową (uliczną), uruchamianą automatycznie po wrzuceniu 50 groszy lub 1 zł. Po średnicy pożądani. Marciniak, Kilińskiego 86, m. 9 17522 g

RADIO „Undine" kupię. — Oferty „17519" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM garaż blaszany, składany. Wiadomość: Kruczkowskiego 12 17500 g

FUTRO piżmowce, grzbiety — sprzedam. Radogoszcz, ul. Tarninowa 3, m. 1 (przystanek Złocieniowa). Tel. 520-12 17477 g

DWIE belgijki z centralnym ogrzewaniem z powodu likwidacji sprzedam. — Tel. 475-22 wieczorem 17511 g

SPRZEDAM suknię ślubną z welonem. Włókiennicza 9, m. 9, Sarnecka 17409 g

SPRZEDAM kożuch męski, nowy. Tel. 994-79, po 17 17374 g

APARAT słuchowy (okulary) sprzedam. Tel. 237-36 po 17 17373 g

ŁAPKI karakułowe niedrogo sprzedam. Tel. 201-78 17370 g

NOWY kożuch męski, długi — sprzedam. Tel. 538-68 po 18 17385 g

SZAFĘ 4-drzwiową, stół owalny, lodówkę — sprzedam. Gorzowska 8, m. 34 blok 56 (od Woronicza)

BONY PKO pilnie kupię. Tel. 953-69 17287 g

PRASĘ balansową grzejną, wulkanizacyjną, wmontowany kociołek parowy sprzedam. Tel. 231-63 17572 g

SPRZEDAM płaszcz zimowy, nowy — 849-76 18048 g

ŁAPKI karakułowe, skórki czarne, brązowe kupię. — 833-38 17829 g

FUTRO nowe — czarne łapki karakułowe, duże — sprzedam. Gagarina 27, m. 17 17606 g

FUTRO — łapki karakułowe, ładne, nowe — sprzedam. Piotrkowska 81, m. 3 front, II piętro, tylko godz. 15—18 18215 g

Pojazdy

„SYRENĘ 104" — stan idealny — sprzedam. Ksawerów, Żytnia 6 17595 g

„SYRENĘ" — sprzedam. Wólczańska 117 17598 g

MOTOCYKL „M-72" z doczepą sprzedam, Gwiazdowski. Łódź-Stoki, Szarotki 28, od godz. 16.30 17608 g

GARAŻU
z kanałem i oświetleniem, na samochód **NYSA — MIKROBUS** w dzielnicach Górna, Śródmieście
poszukuje
OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY APARATURY MANEWROWEJ w ŁODZI, PL. ZWYCIĘSTWA 2.
5400-k

UWAGA, MIESZKAŃCY DĄBROWY!
Naprawa elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego
SP-NIA „SPES"
Kossaka 5a — pawilon.

OKAZYJNIE kupię zsynchronizowaną skrzynię biegów oraz karoserię do „Syreny", ewent. po wypadku. Tel. 428-03, po 17

TANIO sprzedam „Syrenę 102" — Krokusowa 24 17476 g

„WARTBURGA 1000" — (przejściowy) na spiralach — sprzedam. Hipoteczna 25, m. 123, Po 17 17436 g

„WARSZAWĘ 223" rok 1973 sprzedam. Tel. 218-58 17415 g

„ZASTAVĘ 750" i kożuch damski biały lamowany futrem — sprzedam. Mackiewicza 34, m. 6 18132 g

„K-750" z bocznym wózkiem sprzedam. Śląska 90, m. 37, blok 246 17047 g

„WOŁGĘ" czarną 1964 tanio sprzedam lub zamienię na mniejszy Łódź, Konwaliowa 3 18007 g

Lokale

MIESZKANIE własnościowe kupię najchętniej w centrum. Oferty „18295" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania nie umeblowanego na rok. — Płatne z góry. Cena obojętna Oferty „17633" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. 351-90 17652 g

M-3 Retkinia, zamienię na dwa razy po M-2. Oferty „17551" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE studentki poszukują pilnie pokoju. Oferty — „17549" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje z kuchnią — bloki M-4, kwaterunkowe, parter, zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią. Oferty „17515" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje z kuchnią, przedpokój, częściowe wygody zamienię na M-3 lub M-4 w blokach. Próchnika 15, m. 18, godz. 16—18 17513 g

STARSZE małżeństwo poszukuje pokoju najchętniej w blokach na 6ó rok. Oferty „17532" Prasa, Piotrkowska 96

ABSOLWENT PŁ poszukuje pokoju. Oferty „17573" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia z c.o. w Tomaszowie Maz. zamienię na takie same w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Lipowa 9, m. 35 17540 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody, telefon, na pokój bez wygód. Oferty „17521" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 nowe, III piętro, Retkinia — zamienię na M-4 piętro II—III Retkinia. — Tel. 395-10 wewn. 280, godz. 8—15 17541 g

BEZDZIETNE małżeństwo, pracownicy naukowi, członkowie spółdzielni — poszukuje mieszkania. Oferty „17468" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia na okres 2 lat. Płatne z góry. Julianów, ul. Jana 13, m. 3 (parter) 17466 g

KUPIĘ pokój z kuchnią w blokach lub domku jednorodzinnym (własnościowe) lub zaopiekuję się domem — samotna rencistka. Tel. 409-91, po 17 17491 g

SIERADZ — 4 pokoje komfortowe, zamienię na dwupokojowe, wygody, Łódź. Oferty „17439" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania z wygodami. Oferty „17358" Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICA Szkoły Muzycznej poszukuje pokoju z możliwością ćwiczenia na pianinie. Oferty „17384" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE studentki poszukują pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „17388" Prasa, Piotrkowska 96

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA WYŻSZE UCZELNIE
organizuje
Z DNIEM 4 LISTOPADA BR.
OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH ZNP
Filia Łódź m.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat XIX LO im. A. Mickiewicza przy ul Wólczańskiej 202, tel. 686-96 w godz. 10—15. 5205-k

Na Zachodzie panuje moda na wszystko co przypomina lata dwudzieste naszego stulecia. Widoczne to jest w strojach, w zainteresowaniu filmu i literatury tamtą epoką. Tym można chyba tłumaczyć niebywały sukces filmu „Wielki Gatsby" i tu leży m. in. przyczyna powodzenia retrospektywnego przeglądu filmów Bustera Keatona, rozpoczętego niedawno w jednym z kin londyńskich. Impreza zbiegła się z 50-leciem wyświetlania klasycznej komedii Keatona „Nawigator", która do dnia dzisiejszego zachwyca niezwykłą pomysłowością i zaraźliwym humorem. Buster Keaton, amerykański aktor, jeden z najwybitniejszych komików filmu niemego, odznaczał się niewyczerpaną inwencją aktorską i choć przeszedł do historii filmu jako „człowiek o kamiennej twarzy", każde jego wcielenie było właściwie zupełnie nową kreacją. W filmie „College" ukazał się widzom jako pedantyczny „maminsynek", w „Sherlocku Juniorze" był nieśmiałym operatorem filmowym marzącym o karierze wielkiego detektywa, w „Nawigatorze" grał dystyngowanego milionera, który z niezmąconym spokojem przyjmuje wszystkie przeciwności losu. W przeciwieństwie do Charlie Chaplina czy Lloyd Langdona, którzy grali głównie mimiką, Keaton grał całym ciałem, zaś twarz pozostawała pozornie nieruchoma. Ten kontrast wywoływał wspaniałe efekty komiczne.

Stare filmy ożywają na ekranach

Obawy, że pełny przegląd wszystkich filmów Keatona może „nie chwycić" okazały się niesłuszne. Na wszystkich niemal pokazach jest komplet, a widzowie bawią się na filmach Keatona równie dobrze jak pradziadowie i prababcie w latach dwudziestych.

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW
Zespół Opieki Zdrowotnej w Łasku
informuje,
że dotychczasowe numery telefoniczne uległy zmianie.
AKTUALNE NUMERY:
491, 492 — centrala szpitala,
20-93 — informacja centralna.
5418-k

WOLNA kwatera studencka, 849-76 18049 g

INŻYNIER poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „17754" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ na mieszkanie. Tel. 864-42 17942 g

PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje dla specjalisty nie umeblowanego pokoju z kuchnią lub większego — bloki lub stare budownictwo. Płatne miesięcznie. Oferty „17355" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia — telefon — bloki wynajmę instytucji. Oferty „13757" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów kosztorysowych (kalkulatorów), asystentów i pomocy technicznej inżynierów kreślarzy budowlanych, maszynowych, instalacyjnych — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza" 31-139 Kraków, ul. Sosnowskiego 8 (boczna Łobzowskiej) 5225 k

MATEMATYKA, fizyka tel. 509-88, mgr Daczyński 16023 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia, francuski — studenci, 374-94, Skibicki

MATEMATYKA, fizyka, chemia mgr inż. Kozakiewicz, tel. 204-26 17581 g

ANGIELSKI, hiszpański, — 347-51, Leniec 17886 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia mgr Blus, tel. 419-17 pok. 818 po 16 15567 g

NIEMIECKI — wznawiam naukę. 338-45, Lewandowski 17011 g

OGRODNIKA — rencistę lub przyuczonego zatrudnię w małym gospodarstwie ogrodniczym. Ksawerów, Żytnia 6 17596 g

PILNIE przyjmę ucznia. Zakład tapicerski, Szymański, Więckowskiego 39

SZYBKO przepisuję na maszynie. Tel. 428-03 17553 g

UCZNIA do nauki w zawodzie blacharstwa pojazdowego przyjmę. Tel. 405-21 po dwudziestej

PRACOWNIKA lub ucznia do krawiectwa — przyjmę. Stanisław Grzyb, Czrzanów, Śląska 3 5361 k

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka potrzebna. Obornicka 15, m. 37 18109 g

POMOC domowa potrzebna Tel. 603-00 17988 g

Zguby

IWCh Łódź, unieważnia leg. służbową nr 1393 750 proc. zniżki wyd. Januszowi Kula, Ogrodowa 10 17539 g

Różne

ZGUBIONO książkę zakupu surowca wyd przez Wydział Finansowy Łódź-Bałuty na nazwisko Danuta Holcgreber, Aleja Róż 4

BOŻENA Szewczyk, Poddębice, Pułaskiego 3 zgubiła indeks wyd. przez Policealne Studium Zawodowe Zaoczne w Łodzi 17579 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: „Taksówka osobowa nr boczny 431, Bujnowicz Prot. Łódź, Wrześnieńska 132" 17361 g

22 BM, pozostawiono radio tranzystorowe — czarne rosyjskie na poczcie Nr 2 ul. Bratysławska. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Fornalskiej 13, m. 67 18322 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 4344 k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 16552 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, 16—18, PKWN 4, tel. 240-17 16792 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19, Piotrkowska 59 16473 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 18046 g

ZAKŁAD kożuszkarski szycia — reperacji oferuje usługi po cenach konkurencyjnych. Warszawska 66a, Wichrowski 16850 g

MAKULATURĘ z gospodarstw domowych w dzielnicy Śródmieście przyjmuja w cenie 1 zł za 1 kg punkty skupu spółdzielni „Surowiec" przy ul ul.: Nowotki 26; Próchnika 16a; Wólczańska 72; Świerczewskiego 2; Kilińskiego 35; Wschodnia 37; Narutowicza 37; Nawrot 32. 5139 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw Informację 10 zł znaczkami pocztowymi 5360 k

NAPRAWA silników, podzespołów samochodowych i instalacji elektrycznej. Prószyński, Łódź, Opiekuńcza 7 tel. 435 91 1-264 g

ŚWIADKÓW tonięcia na morzu, w Ostrowie koło Karwi, pow. pucki, grupy chłopców, między innymi uczestników obozu młodzieżowego, 29 lipca 1973 r. o godz. 12, a przy tym utonięcia starszego mężczyzny prosze gorąco o podanie swoich adresów: Kazimiera Rybczyńska-Sierosławska, 31-915 Kraków, skr. poczt. 78 5363 k

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Łodzi, ul. Inżynierska 1/3 zatrudni natychmiast z terenu Łodzi:
— UBOJOWCÓW,
— WĘDLINIARZY,
— WYKRAWACZY-ROZBIERACZY,
— SZYNKARZY-KONSERWIARZY,
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
— WAGOWYCH,
— ROZWOZICIELI mięs i przetworów,
— WARTOWNIKÓW.
Zapewnia się: wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle mięsnym — netto (bez podatku), bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego. 5377-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„BISTONA"
w budowie
przyjmą następujących pracowników umysłowych:
— **MAGAZYNIERÓW** zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonej,
oraz pracowników fizycznych:
— **PORTIERÓW-REWIDENTÓW,**
— **TEKSTUROWACZKI** przędzy (skręcaczki),
— **OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokręcaczki,**
— **PRZEWIJACZKI,**
— **AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji urządzeń automatycznych,**
— **HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,**
— **ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,**
— **MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,**
— **BARWIARZY i pomocników barwiarzy,**
— **DŹWIGOWYCH,**
— **PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do nauki zawodu,**
— **ROBOTNIKÓW magazynowych,**
— **ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzwydziałowego,**
— **ZAMIATACZKI sal produkcyjnych.**
Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz. „BISTONA", ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21-bis.
4547 k

...OWNIKA przy załadunku papieru, za...ni zaraz **Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch".** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — ul. Piotrkowska 96, IV piętro, godz. 9 — 14.

— INŻYNIERA na stanowisko kierownika działu kontroli jakości,
— INŻYNIERA na stanowisko kierownika działu technologicznego,
— KONTROLERÓW do działu kontroli jakości,
— BRAKARZY,
— TOKARZY,
— FREZERÓW,
— SZLIFIERZY,
— ŚLUSARZY narzędziowych.
— ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych typu metalowego.
— ABSOLWENTÓW techników mechanicznych, zatrudnią natychmiast z terenu powiatów: Sieradz, Zduńska Wola, Łask, Poddębice Łódź, nowoczesne nowo uruchomione **Zakłady Mechaniczne „Chemitex" — Zakład Filialny w Sieradzu, ul Mickiewicza nr 2a.** Szczegółowych informacji udziela dział kadr i zatrudnienia Zakładów Mechanicznych w Sieradzu, ul. Mickiewicza nr 2a w godz 7—15. w soboty 7 — 13 Warunki mieszkaniowe do omówienia.

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. H. Sawickiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 137, tel. 622-30 zatrudni zaraz z terenu Łodzi inwalidów:
— Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
— ARCHIWISTÓW,
— POSADZKARZY (układanie podłóg)
— ŚLUSARZY,
— STOLARZY.
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w.w. adresem. 5086-k

— SPECJALISTĘ d.s. rekreacji, sportu i wypoczynku z wykształceniem wyższym — W. Szk. W. Fiz.,
— SOCJOLOGA przemysłowego
przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Bawełnianego „POLTEX" w Łodzi.** Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział osobowy — Łódź, ul. Drewnowska 32/34. Wynagrodzenie do omówienia. 5349 k

INWALIDKI-EPILEPTYCZKI (wyłącznie kobiety) zatrudni w pełnym wymiarze godzin **Spółdzielnia Inwalidów.** Zgłoszenia: dział rehabilitacji, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 46.

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Przerwa obiadowa

Policja w Osace (Japonia) doprowadziła do gmachu sądu 10 nastolatków, obwinionych o dokonanie w ciągu ubiegłego roku 2.000 kradzieży na łączną sumę 50 mln jenów (167 tys. dol.). Podczas 20-minutowej obiadowej przerwy w rozprawie 2 nastolatków wyskoczyło na miasto i „oporządziło" 6 mieszkań, z których skradli pieniądze i rzeczy, wartości 60 tys. jenów.

29.771 geniuszy

Grupa rzymskich naukowców wpadła na ciekawy pomysł — sporządzenia listy najwybitniejszych osób, które żyły w ubiegłych 9 wiekach między rokiem 1000 a 1900. W tym „konkursie" wzięto pod uwagę artystów i pisarzy, uczonych i mężów stanu, duchownych i wojskowych, prawodawców i lekarzy.

Metoda pracy, którą przyjęli rzymscy naukowcy była bardzo prosta — polegała na dokonaniu odpowiednich wypisów z 3 wydawnictw: Encyklopedii Brytyjskiej, Encyklopedii Treccani i 17-tomowego Laroussa. Kryteria oceny zasług były bardzo surowe (lub subiektywne), bowiem na liście geniuszy nie znalazło się sporo sławnych nazwisk.

„Sędziowie" doliczyli się ni mniej ni więcej tylko 29.771 geniuszy, jakich ich zdaniem świat wydał w ciągu 9 wieków — a więc średnio wypada 33,7 geniusza rocznie. Nie jest to wcale źle, a nawet trudno uwierzyć, że było ich aż tylu. To jednak jest tylko statystyczna średnia, bowiem w/g obliczeń rzymskich autorów w jednym tylko wieku XIX działało na świecie aż 12.635 genialnych ludzi.

Ciekawe ilu ich przyniesie wiek XX?

Nadgorliwość nie popłaca

Alzacki owczarek, który przepłoszył gangsterów zamierzających obrabować bank w Willaston (Anglia), przypłacił swą gorliwość „zwolnieniem z pracy". Za odwagę psa jego pan (goniec bankowy) otrzymał nagrodę w wysokości 100 funtów. Gdy jednak pies, podobnie jak na bandytów, rzucił się na policjantów, przybyłych na miejsce niedoszłego przestępstwa, kierownictwo banku bez żadnych skrupułów postanowiło się go pozbyć z obawy, żeby nie odstraszał klientów.

Przebywająca na francuskiej Riwierze, słynna pieśniarka Josephine Baker wystąpiła ostatnio w nowym programie pt. „Dwanaście strojów Josephine", z którym odwiedzi także Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Nowe imperium

Angielski farmer Victor Craven-Hodgson wypowiedział posłuszeństwo władzom w Londynie i w swojej 100-hektarowej posiadłości w północno-zachodniej Anglii proklamował nowe państwo 62-letni „król" Victor oświadczył że jest już zmęczony ciągłą walką z biurokratyczną machiną i dlatego postanowił stworzyć swoje własne idealne państwo. W chwili obecnej pracuje nad projektem konstytucji i własnej flagi. Na granicach ze Zjednoczonym Królestwem wznosi „posterunki graniczne". Pan Craven-Hodgson, były lotnik z czasów II wojny światowej wystąpił już z prośbą o przyjęcie jego państwa do ONZ. List, w którym wypowiedział posłuszeństwo władzom centralnym, został zaadresowany do premiera Wilsona. Biuro premiera na Downing Street potwierdziło już jego otrzymanie, co na razie w pełni zadowala Victora. Nowy suweren oświadczył co prawda, że więcej nie będzie płacił żadnych podatków, ale przedstawiciele lokalnych władz specjalnie nie przejęli się tą pogróżką.

Ira Fünstenberg (na zdjęciu) uważana jest przez rodzinę za zakałę rodu. A ród to znamienity — stara niemiecka szlachta. Czym naraziła się swym bliskim? Otóż nie zważając na koligacje pozuje malarzom ostatnio zaś fotografom z agencji reklamowych.

Na wrotkach przez USA

Niedawno przez słynny most Golden Gate wjechał do San Francisco niecodzienny przybysz. Młody amerykański socjolog ze stanu Massachusetts, niejaki David Letters, postanowił pokonać kontynent amerykański wszerz, od Atlantyku do Pacyfiku, na wrotkach. Swą podróż rozpoczął 27 maja z rodzinnego Gloucester. Na pokonanie trasy, która liczyła 3.750 mil, potrzebował 4 i pół miesiąca. Poruszał się przeważnie po drogach drugorzędnych, na których nie ma tak dużego ruchu jak na autostradach. Mimo to dwukrotnie padł ofiarą niegroźnych na szczęście wypadków drogowych. Raz został potrącony przez samochód jadący niewłaściwą stroną jezdni: innym razem gwałtowny prąd powietrza, jaki powstał za przejeżdżającą obok ciężarówką, zbił go z nóg. Na całą tak oryginalną podróż Letters zużył trzy pary wrotek.

(Węg)

UROKI WIND

Uroki mieszkania w wieżowcu z windami poznała niedawno jedna z białostoczanek. Gdy otworzyła windę, aby wjechać na swoje piętro, ujrzała — ku wielkiemu przerażeniu — dwu mężczyzn podtrzymujących ciało nieboszczyka. Wystraszona kobieta chciała skorzystać ze znajdującej się obok drugiej windy, ale tam została ustawiona na sztorc ...trumna.

Okazało się, że rodzina zamieszkująca na jednym z najwyższych pięter nie miała innych możliwości sprowadzenia na dół trumny z ciałem zmarłego.

Przygodna uczestniczka tego zdarzenia przez kilka dni dochodziła „do siebie"... w szpitalu.

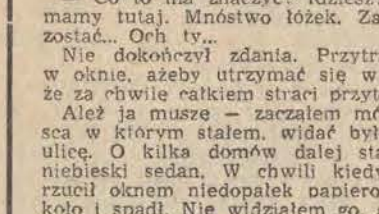

Do czego służą nauszniki

Niedawno w Republice Południowej Afryki weszły w życie nowe przepisy, nakazujące narażonym na hałas pracownikom budowlanym noszenie w czasie pracy ochronnych nauszników. Przepisy dodają jednak, że pracownicy ci, zależnie od koloru skóry, muszą wkładać nauszniki odpowiedniego koloru. Przedstawiciel ministerstwa pracy oświadczył, że to rozgraniczenie wprowadzono „w celu rozpoznawania robotników".

U naszych przyjaciół

SAMOCHÓD W ŻYCIU BUŁGARA

Ugruntowało się już w świecie przekonanie o tym, że Bułgar jest dobrym gospodarzem. Obecnie statystyczny Bułgar jest również dobrym kierowcą i lubi opiekować się własnym samochodem. Dba o niego dobrze, o czym świadczy malejąca liczba wypadków drogowych i spadek liczby klienteli warsztatów naprawczych. W minionym roku zaledwie 24,4 proc. właścicieli samochodów korzystało z usług państwowych warsztatów naprawczych a 16,2 proc. — z prywatnych.

Ostatnio nastąpiło wyrównanie pomiędzy ludnością wiejską i miejską — około 67 proc. Bułgarów ze wsi i miast dojeżdża własnym pojazdem do pracy, ale roczny przebieg bułgarskich samochodów nie jest wielki i wynosi średnio 9 tys. km (w krajach o wysokim stopniu motoryzacji — około 16,5 tys. km).

FLOTA TURYSTYCZNA NA DUNAJU

W Jugosławii rozpocznie się niebawem budowę floty rzecznej na użytek ruchu turystycznego tak krajowego jak zagranicznego dla tych, którzy mieliby ochotę spędzić urlop płynąc Dunajem z Belgradu do Odessy, Wiednia czy Ratyzbony. Będą to na początek dwa statki typu „Wołga". Później zbuduje się dwa statki mniejsze (przejażdżki w okolicach Belgradu) i sześć tramwajów wodnych.

Przewiduje się także dalszą rozbudowę rzecznej floty handlowej, w tym 20 barek, co umożliwi zwiększenie przewozów drogą wodną. Będzie to bardzo potrzebne po uruchomieniu linii kolejowej Belgrad — Bar, łączącej Adriatyk z Dunajem.

BOEING 727 W SŁUŻBIE JATY

Najcichszy ponoć odrzutowiec świata — Boeing 727 już lata na liniach JATy. To pierwszy z sześciu zakupionych przez Jugosłowiańskie Linie Lotnicze. Będzie obsługiwał trasy krajowe i zagraniczne: m. in. Belgrad—Lublana—Frankfurt n/Menem, Belgrad—Ateny—Kair, Belgrad—Zagrzeb—Londyn, Belgrad—Zagrzeb—Kopenhaga—Sztokholm, Belgrad—Zagrzeb—Paryż, Belgrad—Moskwa, Belgrad—Zagrzeb—Berlin.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 J. Haydn: Koncert D-dur. 10.30 „Dwudziestu" — fragm. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 5 piosenek. 11.00 Non stop. 11.13 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Szczecin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Melodie ludowe. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Człowiek a środowisko. 14.05 „Spotkanie z folklorem". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Koncert na temat. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Beat po polsku. 15.30 „Gdy człek w polski taniec staje". 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do „Listy przebojów". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Studio Jazzowe PR. 17.00 Radiokurier. 17.30 Rytmostop. 17.40 Piosenki bez słów. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop przebojów. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Walc zawsze modny. 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 „Funkcje potrzeb w stosunkach interpersonalnych". 20.20 Z nagrań mistrzów jazzu. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat reklamowy. 21.50 Gra gitarzysta Chet Atkins. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Minirecital Teresy Tutinas. 22.30 „Miłośnikom wielkiej pianistyki". 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Utwory symfoniczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Pen życia i śmierci" — fragm. 10.20 Pieśni Karola Szymanowskiego. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla kl. VIII cykl: „Egzamin z teraźniejszości". 11.20 Jazz. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 CRS — rolnikom. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Sad zblokowany — sadem nowoczesnym" — rep. (Ł). 12.25 Tańce od Śląska (Ł). 12.35 Suity baletowe (Ł). 13.00 Uczelnie 30-lecia. 13.20 Jazz. 13.30 Wiad. 13.35 „Opowieści niezmyślone" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 J. S. Bach — Kantata nr 19. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Nowiny i nowinki. 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Novi Singers (Ł). 17.10 „Za fabryczną bramą" — rep. (Ł). 17.30 Orkiestra F. Pourcella (Ł). 18.00 Przed koncertem w Filharmonii (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Organizacja i zarządzanie. 19.00 Recital gitarzysty — J. Williamsa. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Jazz. 19.40 „Wieczór z Wolfgangiem". 20.00 Gra pianista Glenn Gould. 20.30 Listy z teatrów. 21.00 Współczesna muzyka polska. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Horyzonty muzyki. 22.30 Promenada — przegląd wydarzeń.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 „Żółte prążki" — gra i śpiewa zespół Homo-Homini. 13.05 Na wrocławskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Jazz. 15.30 Bułkojad i inni — rep. 15.45 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.05 Bongosy, kongi i marakasy. 16.15 Wariacje na temat „Concerto de Aranjuez". 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Noc amerykańska" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Magazyn muzyczny. 19.15 Książka tygodnia — „Jesień w Pekinie". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Wieczór autorski. 20.25 „Zbójnik Nicola Suchaj" — słowacka śpiewogra. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 21.30 K. Penderecki — „Diabły z Loudun". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Moustaki. 22.15 „Czarny generał" — odc. 11. 22.45 „Rewia musi trwać".

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 9.50 „Telefon 110" — „Pierścionek z szafirem" — film fab. prod. NRD (kolor) (W). 11.05 Język polski dla klas III lic. Stanisław Wyspiański — „Wesele", cz. 3. (W). 12.00 Język polski dla klas VIII — Władysław Reymont (W). 12.55 Język polski dla klas IV lic. — Polska poezja współczesna — cz. I (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze. 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Ekran z Bratkiem (W). 17.40 „Skradzione akta" (Szczecin). 18.10 W środku Polski (z Łodzi). 18.25 „Patrol" (W). 18.55 TEST — „Place" (W). 19.15 Reklama (W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Telefon 110" — „Pierścionek z szafirem" — film fab. prod. NRD (kolor). 21.30 „Czworobok" (W). 23.10 Dziennik (kolor). 23.25 Kronika Mistrzostw Świata w gimnastyce sportowej (W) (kolor).

PROGRAM II

16.55 Ludzie nauki — prof. dr Stanisław Lorentz. 17.25 Język rosyjski — lekcja 4. 17.25 Dla młodzieży — Decyzja piętnastolatków. 18.25 Wędrówki po Polsce. 19.00 Kaleidoskop sportowy (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Jazz Jamboree 74", w przerwie 24 godziny (kolor). 23.00 Język francuski — lekcja 29 (powt.)

Dalsze prowadzenie tej farsowej rozmowy wydało mi się bezcelowe. W tej chwili byłem tak samo przekonany o tym, że jest niewinny, jak o tym, że jest kompletnie pijany. Z pewnością nie było sensu odgrywać takiej sceny, gdyby był oszustem. Oczy ciągle jeszcze miał przymknięte, głowa mu się kiwała.

Wstałem więc i powiedziałem:

— Bardzo dziękuję za drinka, ale teraz już na mnie czas.

Otworzył oczy, popatrzył na mnie nieprzytomnie, potem z wielkim wysiłkiem wstał, powędrował do okna i odsunął jedną z pasiastych zasłon.

— Okropnie tu duszno — powiedział. — Ot, co jest! Duszno! — i zaczął coś majstrować przy zakrętce od okna.

Podszedłem do niego z wyciągniętą dłonią.

— Dziękuję jeszcze raz, Halliday. Na mnie już czas

Otworzył okno do środka z cichym zaklęciem.

— Co to ma znaczyć? Idziesz? To nie ma sensu. Moc łóżek mamy tutaj. Mnóstwo łóżek. Za wielki z ciebie pan, żeby tu zostać... Och ty...

Nie dokończył zdania. Przytrzymywał się ciężkiej portiery w oknie, ażeby utrzymać się w pozycji stojącej. Zdawało się, że za chwilę całkiem straci przytomność.

Ależ ja muszę — zacząłem mówić i nagle urwałem. Z miejsca w którym stałem, widać było całą, długą, słabo oświetloną ulicę. O kilka domów dalej stał dobrze mi znajomy, jasnoniebieski sedan. W chwili kiedy go dojrzałem, kierowca wyrzucił oknem niedopałek papierosa, który jak iskierka zatoczył koło i spadł. Nie widziałem go, ale mogłem go sobie wyobrazić za kierownicą i jego gładką, chłopięcą twarz, zmęczoną i niewyspaną, jego szeroko otwarte cierpliwe oczy, wlepione w drzwi mieszkania Hallidaya — czekające.

Junior wrócił.

Zrobiło mi się trochę nieprzyjemnie. Zwróciłem się do Hallidaya i zacząłem:

— No... po namyśle... jeżeli to panu nie sprawi różnicy i jest pan tak uprzejmy...

Mruknął coś znowu. Spoza okularów w szyldkretowej oprawie jego małe oczy wpatrywały się we mnie z roztargnieniem. Powoli ręka osunęła się z portiery. Oparł się mocniej o mnie, jak gdyby chciał mnie objąć. Potem kolana się pod nim ugięły i osunął się na posadzkę

Przywięcie było skończone dla Hallidaya. Nadchodzi... kac. Zajrzałem do sąsiedniego pokoju i zobaczyłem sypialnię o dwu

łóżkach. Zaciągnąłem go tam i położyłem na jednym z łóżek. Zsunąłem mu buty, przykryłem dodatkowym pledem i tak go zostawiłem. A ponieważ nie bardzo wierzyłem w zbiegi okoliczności, zrobiłem jeszcze szybki, ale staranny przegląd mieszkania. Nie znalazłem jednak nic ciekawego.

Wróciłem do sypialni i wyjrzałem przez okno. Niebieski sedan ciągle jeszcze czekał na dole. Z niejakim zadowoleniem skonstatowałem, że Junior miał ciężki dzień. Jutro będzie bardzo zmęczony.

I ja także byłem zmęczony. Nie miało sensu czuwać dłużej. Rozebrałem się więc, pozostawiając na sobie tylko krótkie szorty i wsunąłem się do drugiego łóżka. Halliday oddychał ciężko, ale przynajmniej nie chrapał. Zgasiłem światło. Po kilku minutach i ja również zasnąłem.

Nazajutrz obudziło mnie wesołe, jasne słońce. Mój zegarek wskazywał 8.30. Przypomniawszy sobie wczorajszy dzień, spojrzałem na drugie łóżko. Halliday leżał tak, jak go położyłem, przykryty tym samym pledem. Wstałem i podszedłem do okna.

Ulica wyglądała jak co dzień. Fertyczna pielęgniarka pchała przed sobą dziecinny wózek. Jakiś mężczyzna ciągnął wózek z lodem. Dwa psy obwąchiwały wzajemnie swoje krótkie ogony.

Bladoniebieski sedan zniknął.

Poczułem się wesoły i rzeźki. Poszedłem do łazienki i wziąłem gorący prysznic. W aptece Hallidaya znalazłem brzytwę i przybory do golenia. Kiedy się goliłem, poczułem do mego gospodarza niemal uczucie miłości. Okay — był sobie starym nudziarzem, lubiącym opowiadać tłuste kawały i źle znoszącym alkohol — ale w każdym bądź razie wyratował mnie z opresji i podzielił się ze mną wygodną sypialnią.

A o Deborze Brand wie tyle samo co i ja, albo i mniej.

Moje śliskie od mydła palce straciły panowanie nad brzytwą i poczułem, jak ostrze przecina mi policzek. Krew zaczęła mi spływać na brodę. Zakląłem, zacząłem szukać waty. Nie znalazłem, spróbowałem więc zatamować krew ręcznikiem. Wreszcie spostrzegłem sztyfcik ałunowy i przytknąłem do ranki. Ale na ręczniku została krwawa plama.

Z prawej strony umywalki stał kosz na brudną bieliznę. Otworzyłem go, aby wrzucić poplamiony ręcznik. Czyniąc to, zobaczyłem między brudną bielizną i ręcznikami jakiś czerwony, błyszczący przedmiot. Spojrzałem jeszcze raz, a potem po raz trzeci. Zaciekawiony sięgnąłem do koszyka i wyjąłem intrygujący mnie przedmiot na wierzch.

Była to damska torebka-portfel.

Trzymałem ją w ręce, a obrazy z niedawnej bytności w Yucatanie wróciły z nową siłą. Otworzyłem zameczek. Wewnątrz były różne kobiece drobiazgi — biała chusteczka do nosa, szminka do warg, puder w kawałku, lusterko, drobne pieniądze. Ale cała moja uwaga skupiła się na chusteczce.

W jednym rogu były wyhaftowane pięknie inicjały:

D. B.

Dnia 22 października 1974 roku zmarła, przeżywszy lat 49

S. † P.

MGR FIL.

JULIA PLUTA

z domu BRYSIK

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarza na Zarzewie w dniu 24 października br. o godz. 16. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kaplicy cmentarnej o godz. 15.40, o czym zawiadamiają

MĄŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ

Serdeczne wyrazy współczucia Koledze WŁODZIMIERZOWI WACHOWICZOWI z powodu śmierci

OJCA

składa:

Klub Sportowy „Anilana".

Kol. MARII ANTOSIK wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podst. nr 94.

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378 97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-13